Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 238 Częstochowa, czwartek 10 października 1946 r. Rok II.

Wyrok zagłady

W ciągu najbliższych miesięcy, zbliżające się wybory do sejmu zamkną okres rządów formalnie tymczasowych i powołają rządy stałe. Niewątpliwie przekonają one nawet sceptyków o trwałości władzy demokracji, przyniosą Polsce stabilizację polityczną.

Rozgrupowanie sił przy wyborach będzie miało decydujący wpływ na rozwój polityczny w Polsce conajmniej na przeciąg najbliższych pięciu lat. Stanowi to jeszcze jeden powód do poważnego zastanowienia się nad miejscem, które każdy działacz zajmie w nadchodzącej kampanii wyborczej. Również ci działacze chłopscy, którzy dawali się dotychczas pociągać p. Mikołajczykowi, winni przeprowadzić gruntowny rachunek sumienia zanim przekroczą Rubikon wyborów.

Przy obecnym układzie sił w Polsce polityka Mikołajczyka i jego grupy prowadzi jedynie do bezpłodnych awantur, które muszą skończyć się całkowitym ich bankructwem. Naród polski pod groźbą staczania się w przepaść nie może pogodzić się z wpływem na losy państwa grup, które tysiącem nici związane są z wrogami naszych granic, oraz z przewrotnymi dążnościami podziemia reakcyjnego, które samo rozkłada się i musi zginąć.

Zbliżające się wybory będą decydującą próbą kierunków grup i ludzi. Zejście w tym niezwykle ważnym dla narodu momencie na bezdroża, rozbijanie sił społeczeństwa i wiązanie się z reakcją nie może pozostać bez daleko idących następstw politycznych. Brak odpowiedzialności i charakteru w tym doniosłym momencie musi być faktycznym postawieniem się poza nawias życia publicznego. Nie tylko przestępcze, lecz i śmieszne byłyby z czyjejkolwiek strony nadzieje na pomoc sił zagranicznych, które wraz z wyborami utracą ostatni pozór do wtrącania się w wewnętrzne sprawy Polski.

Wielopartyjny system demokratyczny dozwala w Polsce na istnienie grup i stronnictw opozycyjnych, jednakże pod warunkiem lojalności demokratycznej, pod warunkiem rzeczywistego odcięcia się od poparcia i pokrewieństw z podziemiem reakcyjnym. Dopuszcza więc rzeczowe różnice w ramach demokracji przy zasadniczych, niewyrównanych różnicach z reakcją.

Doświadczenia okresu przedwojennego wykazały, iż ostaje się tylko zasadnicza linia podziału między postępem i wstecznictwem, między demokracją i reakcją. Okazało się niezbicie, iż wszystkie słabe ogniwa demokracji sprzyjały pochodowi faszyzmu, że zwycięski faszyzm wchłaniał w siebie wszystkie kierunki reakcyjne, a miażdżył i łamał wszystkie, nawet umiarkowane kierunki demokratyczne.

Przedwojenne rządy dyktatorskie sanacji dławiły i rozbijały ruch ludowy. Sfaszyzowana endecja głosiła zagładę ruchowi ludowemu. A wszak dzisiejsze podziemie reakcyjne NSZ i WIN. to właśnie splot pozostałości obu odgałęzień faszystowskich, endecji i sanacji.

Wykorzystywanie PSL dla dążności reakcyjnych jest dla reakcji tylko szczeblem przejściowym, manewrem, gdyż drapieżność jej nigdy nie jest nasycona. Zwyciężając, reakcja pożera wczorajszych swoich pomocników.

Oto jak kilka lat przed wojną określała Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego we „wskazaniach dla działacza narodowego" swój stosunek do ruchu ludowego:

„Zarówno więc chadecja... jak NPR... i wreszcie partie chłopskie... zgrupowane obecnie w jedno Stronnictwo Ludowe... wszystkie te ugrupowania należą do naszych przeciwników".

„Niezupełny byłby przegląd naszych przeciwników, gdybyśmy nie wspomnieli o partiach chłopskich, o Narodowej Partii Robotniczej i o Chrześcijańskiej Demokracji. Ogólnie o nich wszystkich da się powiedzieć, iż stoją one mniej lub więcej na gruncie klasowym... wszystkie te ugrupowania o charakterze klasowym to także robota żydowska".

Oto reakcyjny „wyrok" na Stronnictwo Ludowe, na wszelkie partie chłopskie jako na „robotę żydowską". Oto z jakimi sojusznikami wiąże pan Mikołajczyk i jego grupa Polskie Stronnictwo Ludowe i tych wszystkich, którzy dają mu się prowadzić na manowce. Jakiekolwiek stronnictwo ludowe może istnieć trwale i samoistnie tylko we współdziałaniu z demokracją i w jej ramach. Inaczej podpisuje na siebie podwójny i nieunikniony wyrok zagłady. Nie ostoi się wobec demokracji, a gdyby to osiągnęło, musiałoby zostać zmiażdżone przez reakcję. Z tego należy wyciągnąć wnioski.

Jedynym wyjściem dla działaczy ludowcowych, który dawali dotąd wprowadzać się w błąd, jest ostateczne zerwanie z namowami p. Mikołajczyka i z jego polityką.

Tego wymaga interes państwa i tego wymaga zdrowy rozsądek.

Mieczysław Wągrowski.

Przemówienie ministra Rzymowskiego

na konferencji paryskiej

PARYŻ (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym konferencji pokojowej wygłosił przemówienie polski minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski.

„Przystępując do prac nad traktatem pokojowym z Włochami — powiedział minister Rzymowski — Polska nie zapomniała o przeszłości i współpracy na polu kultury i sztuki, jaka łączyła dawniej oba te narody, które czerpały cywilizację z jednego źródła. Lata wojny postawiły naród polski jako przeciwnika narodu włoskiego na polu bitew w Afryce i na półwyspie Apenińskim, jednakże obecnie oba narody powinny dążyć do likwidacji tego epizodu."

Omawiając projekt traktatu pokojowego z Włochami minister Rzymowski stwierdził, że nie odpowiada on wszystkim wymaganiom sprawy zbudowania podstaw trwałego pokoju, toteż Rada Pokojowa powinna wyplenić zeń wszystkie niedociągnięcia tak, aby mógł on zaspokoić w pierwszym rzędzie interesy Jugosławii, odpłacając jej szkody wojenne, a także naprawić Jugosławii krzywdy, wyrządzone traktatem w Rapallo.

„Zaprojektowane granice — oświadczył minister Rzymowski — nazwane są kompromisem. Jeśli konferencja pokojowa nie sprostuje ich i pójdzie po linii projektu francuskiego, to oderwana będzie jedność gospodarcza Jugosławii, wskutek oderwania Gorycji i Triestu. Zdaniem Polski jedynym kompromisem jest t. zw. linia białoruska, włączająca do Jugosławii Gorycję i Triest. Triest powinien być przyznany Jugosławii, inaczej sprawa ta stanie się zarzewiem ciągłych nieporozumień i niepokojów, podobnie jak było z Gdańskiem po konferencji wersalskiej. Imieniem delegacji polskiej kładę na to specjalny nacisk, stwierdzając jeszcze, że statut Triestu ma niedemokratyczny charakter.

Przy załatwianiu traktatu pokojowego z Włochami dała się zauważyć nieprzychylność w stosunku do Jugosławii. Czy chodzi o to, że wielkim mocarstwom nie podoba się ustrój obrany przez Jugosławię? Co się tyczy klauzul gospodarczych, to nie mamy zamiaru żądać nadmiernych odszkodowań od Włoch.

Włochy nie będą miały zaufania międzynarodowego, dopóki będą u siebie podważały zasady demokracji. Po zrzuceniu przez Włochy naleciałości z okresu 20 lat faszyzmu zacieśnią się na powrót więzy współpracy na polu kultury i sztuki oraz współpracy na innych polach pomiędzy narodem polskim a włoskim. Po wyroku w Norymberdze należy dążyć i we Włoszech do zlikwidowania ostatnich ognisk faszyzmu."

W zakończeniu swej mowy minister Rzymowski zadeklarował imieniem Rządu Polskiego serdeczną, szczerą i całkowitą współpracę naszego narodu dla dzieła ogólnego pokoju.

Konferencja paryska obraduje pod przewodnictwem Mołotowa

PARYŻ. (PAP). — **Wtorkowe posiedzenie plenarne konferencji paryskiej rozpoczęło się o godzinie 8,30 rano pod przewodnictwem radzieckiego ministra spr. zagr. Mołotowa. W debacie pierwszy zabrał głos delegat belgijski Spaak, omawiając traktat pokojowy z Włochami.** Krytykował on metody zastosowane w komisji, ubolewając, że kraje bezpośrednio zainteresowane nie mogły wypowiedzieć swego zdania już w pierwszym stadium dyskusji. W związku z tym zarzutem delegat belgijski poddał krytyce stanowisko Wielkiej Czwórki. Wyraził on pogląd, że do arbitrażu Wielkiej Czwórki należało się uciekać tylko w razie ostatecznej konieczności. Mówca wyraził nadzieję, że przy regulowaniu kwestii niemieckiej zastosowana będzie odmienna procedura. Zdaniem delegata belgijskiego warunki pokojowe są zbyt surowe dla Włoch i zarzuca konferencji, że nie uwzględniła należycie wysiłków narodu włoskiego w dziele obalenia faszyzmu, a następnie jego wysiłków wojennych wspólnie z aliantami. Szczególnie uciążliwe są warunki ekonomiczne traktatu.

Następnie wygłosił przemówienie w imieniu Polski minister spraw zagranicznych Rzymowski.

PARYŻ (PAP). — Po przemówieniu ministra Rzymowskiego zabrał głos delegat Grecji Tsaldaris, zastanawiając się nad art. 21 traktatu, gwarantującym integralność terytorium Albanii. Delegat przypomina, że żądał od konferencji zbadania konfliktu grecko-albańskiego. Jeśli wycofał swe żądanie, to jednak nie chce dopuścić, aby drogą wprowadzenia do traktatu tego artykułu zagadnienie uregulowano na niekorzyść Grecji. Grecja — oświadczył mówca — nigdy nie wyrzecze się swych odwiecznych praw do północnego Epiru i ma zaufanie do Wielkiej Czwórki, że nie zawiedzie ona nadziei sojuszniczej Grecji. Zdaniem Tsaldarisa kwestia północnego Epiru powinna pozostać otwarta, a konferencja powinna odrzucić art. 21, jakkolwiek został on przyjęty większością głosów na komisji polityczno-terytorialnej. Następnie Tsaldaris występuje przeciwko tym klauzulom ekonomicznym traktatu z Włochami, które jego zdaniem krzywdzą Grecję. Mówca maluje obraz zniszczeń wojennych w Grecji, zastanawiając się nad sytuacją gospodarczą Włoch, którą określa jako zadowalającą. Na zakończenie wyraża nadzieję, że konferencja podwyższy sumę 100 milionów dolarów, przewidzianą jako odszkodowania od Włoch dla Grecji. Na tym posiedzenie odroczono o godzinie 12.15 do godziny 14.30.

Izba Gmin uchwaliła ustawę o kontroli energii atomowej

LONDYN. — Izba Gmin uchwaliła wczoraj ustawę o kontroli energii atomowej. Premier Attlee wyraził nadzieję, iż cały świat zgodzi się na zakaz używania energii atomowej dla celów wojennych.

Truman próbuje nawiązać stosunki ze światem pracy

NOWY JORK (PAP). — Korespondent dziennika New York Herald Tribune stwierdza, że prezydent Truman oraz przywódcy partii demokratycznej mają zamiar zwrócić się do dyrektora biura cen maksymalnych Boylesa z prośbą o złagodzenie napięty stosunków pomiędzy partią demokratyczną, do której należy prezydent Truman, a światem pracy przedstawicieli lewicy amerykańskiej.

Frank, Keitel i Ribbentrop piszą pamiętniki

NORYMBERGA. — Frank, Keitel i Ribbentrop piszą w swych celach pamiętniki, Goering natomiast zajęty jest sporządzaniem testamentu.

BERLIN. — Dzisiaj Rada Sojuszniczа Kontroli rozpatrzy na specjalnym posiedzeniu wniesione przez skazanych przestępców norymberskich prośby o ułaskawienie.

Londyn pod wrażeniem deklaracji Trumana

LONDYN (PAP). — Wystąpienie prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana na rzecz szybkiej imigracji znacznej ilości Żydów do Palestyny jeszcze przed rozwiązaniem całokształtu problemu palestyńskiego spotkało się w Londynie ze zdecydowanie negatywnym przyjęciem. Prezydent Truman ma dzisiaj w Wielkiej Brytanii „złą prasę". Dzienniki różnych odcieni, rozwijając wczoraj sze stwierdzenie rzecznika Foreign Office, że prezydent Stanów Zjednoczonych opublikował pospiesznie swe oświadczenie wbrew prośbom premiera brytyjskiego Attlee, podkreślają, że premier prosił o kilkodniową zwłokę dla naradzenia się z ministrem Bevinem.

Prasa brytyjska obawia się, że enuncjacja amerykańska w sprawie Palestyny, określana tu powszechnie jako „niefortunna", spowoduje wzrost aktywności terrorystów żydowskich w Palestynie, obróci w niwecz dotychczasowe, zresztą niezmiernie nikłe, szanse dojścia do porozumienia z Arabami, jak też przedstawicielami Żydów chociażby z poza Palestyny oraz zlikwiduje „platformę porozumienia" jaka zarysowała się na konferencji londyńskiej.

Nawiasem mówiąc, słowa o „platformie porozumienia" traktować trzeba z wielkimi zastrzeżeniami, są one bowiem raczej wyrazem pobożnych życzeń w Londynie, a nie rzeczywistej sytuacji.

Jak wiadomo, konferencja londyńska w sprawie Palestyny odroczyła się na czas bliżej nieokreślony, nie zdołano bowiem osiągnąć wyraźniejszych postępów nawet w rozmowach z reprezentantami państw arabskich (Arabowie z Palestyny nie brali dotąd udziału w obradach).

Brytyjskie koła oficjalne powstrzymują się od dalszych bezpośrednich replik Trumanowi, wykorzystały natomiast chętnie deklarację złożoną przez posła Iraku w Londynie jako przedstawiciela jednego z państw arabskich.

Deklaracja ta, ogłoszona w sobotę w całości przez agencję Reutera, nie tylko stanowi „punkt widzenia Arabów" lecz, pomijając czysto deklaratywne momenty dotyczące praw narodów arabskich, odzwierciadla również niewątpliwie stanowisko brytyjskich czynników miarodajnych, zwłaszcza jeśli chodzi o krytykę motywów wewnętrzno politycznych posunięcia Trumana.

Poseł Iraku zarzuca oświadczeniu Trumana „jednostronność" i arbitralność.

Prezydent — oświadcza deklaracja posła Iraku — zdaje się nie uznawać tego, że narody arabskie podobnie jak wszystkie inne narody świata, mają w sprawie losu swego własnego kraju ostanie słowo do powiedzenia zupełnie tak samo jak Amerykanie decydują o swych własnych sprawach. Ubolewamy, że kontaktów prezydenta z kołami syjonistycznymi Ameryki nie równoważą żadne wnikliwsze studia arabskiego punktu widzenia. Wiemy również ku naszemu ubolewaniu, że wybory w Ameryce, które powinny być sprawą czysto wewnętrzną, przybierają charakter targów o głosy i wpływy syjonistyczne w Stanach Zjednoczonych. Gdy wszystkie te fakty weźmiemy pod uwagę, nie możemy przywiązywać większego znaczenia do wynurzeń prezydenta na temat demokracji, wolności i sprawiedliwości.

Zarzut posła Iraku, że wystąpienie Trumana wynikło z chęci pozyskania sobie głosów żydowskich, podzielane jest przez koła brytyjskie.

W świetle tutejszych ech wystąpienia Trumana w sprawie Palestyny należy uznać je za poważny zgrzyt w stosunkach brytyjsko-amerykańskich, przypominających światu, że interesy imperium brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych są rozbieżne w niejednym punkcie.

Przychylniejsze wiatry w polityce światowej

Naprężenie, jakie panowało w polityce światowej przed oświadczeniem Stalina, obecnie znacznie złagodniało. Wywiad ze Stalinem rozwiał zupełnie mrzonki i marzenia zwolenników „polityki atomowej" i sfer zmierzających do wytwarzania nastrojów wojny nerwów. Cała opinia światowa przyjęła go z wielkim zadowoleniem i wreszcie gołąbek pokoju ukazał się w dość realnych kształtach nad Pałacem Luksemburskim w Paryżu.

Wrażenie z wywiadu było tym silniejsze, wiatry rozpędzające sztucznie nagromadzone chmury wojenne powiały z tej strony, której na zachodzie z taką łatwością zarzuca się dywersję przeciw pokojowi.

Opinia świata została więc chwilowo uspokojone Politycy, „robiący" pokój, zasiadają teraz w Paryżu do obrad z lżejszym sercem i łatwiej mogą znaleźć wspólny język. Oświadczenie Stalina wywołało również żywą reakcję u kierowników polityki państw zachodnich i — jeżeli można wnioskować z wypowiedzi Bevina i Byrnesa — przyczyni się do pewnych zmian i przesunięć w polityce światowej.

Czyżby zmiana polityki brytyjskiej?

Z przemówienia min. Bevina w Wandswirth wnioskować można, że może wreszcie nastąpi zmiana polityki rządu brytyjskiego. Domagała się już tego lewica w Labour Party, nawoływali postępowi publicyści z Zilliacusem na czele, a w tej chwili podkreśla się w Anglii bardzo silnie konieczność współpracy ze Związkiem Radzieckim i to współpracy opartej na trwałych i silnych podstawach stosunków we wszystkich zasadniczych gałęziach życia państwowego. Oświadczenie Bevina, że „prawdziwym probierzem nie są przemówienia mężów stanu, ale podejście do aktualnych zagadnień na sali konferencyjnej, w czasie ich omawiania", świadczy o tym, że premier brytyjski pragnie budować rokowania pokojowe na trwałych i rozsądnych podstawach. Bevin z wielkim optymizmem wyrażał się o obradach Konferencji Paryskiej i przypuszczał, że po odprężeniu, jakie wywołało oświadczenie Stalina, wynik jej będzie pozytywny. Dał również niedwuznacznie do zrozumienia, że polityka jego rządu nie była do tej pory bez cieni i usterek, a wyrażając troskę o dalsze pokolenia, podkreślił, że musi być bardzo ostrożnym w tych przełomowych w dziejach ludzkości chwilach, gdyż w razie popełnienia błędów, odpowiadać będą za nie przyszłe pokolenia. Jego dygresje o punktach niebezpiecznych na Bliskim Wschodzie świadczą również o tym, że zdaje on sobie sprawę, iż imperialna polityka brytyjska powinna ulec zmianie, że również Anglia musi poczynić pewne poprawki, pewne zmiany w swym kursie politycznym. Wreszcie końcowe jego oświadczenie, iż ma nadzieję, że opuszczając swoje stanowisko nie pozostawi po sobie nic, co by przyczynić się mogło w przyszłości do wywołania nowej wojny — daje do zrozumienia, że dążenie Wielkiej Brytanii do trwałego pokoju i porozumienia między wielkimi mocarstwami, jest szczere i silne. Wielka Brytania dobrze zdaje sobie z tego sprawę, że o ile w polityce światowej pokój zależy od porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, o tyle pokój europejski oparty musi być na porozumieniu radziecko-brytyjskim.

Min. Byrnes wycofuje się dyskretnie

Rozważając przemówienie Byrnesa w klubie amerykańskim w Paryżu, bardzo łatwo wyczuć można, iż zrozumiał on, że w swej stuttgarckiej mowie posunął się za daleko i przeholował.

Ostre wystąpienie Wallace'a i reakcja całego świata zmitygowały go bardzo. Dlatego tak gorliwie podkreślał, że Stany Zjednoczone i ich rząd kontynuują konsekwentnie politykę Roosevelta. Abstrahując od tego, czy zgadza się to z prawdą czy nie, można wyczuć w jego ostatnim przemówieniu, iż stara się naprawić popełnione błędy. Stanowisko kierowników polityki amerykańskiej zostało poważnie zachwiane. Trzeba je ugruntować, zwłaszcza, że zbliżają się wybory do Kongresu i za dwa lata Ameryka w wyborach prezydenta będzie dawała swoje votum dla dotychczasowej polityki swych kierowników.

W przemówieniu najsilniejsze są dwa akcenty. Pierwszy to kategoryczne stwierdzenie, że Stany Zjednoczone zerwały ostatecznie z polityką izolacjonizmu i chcą współpracować z wszystkimi narodami oraz brać czynny udział w polityce światowej, drugi to gwarancje pod adresem Francji, jeżeli chodzi o jej stosunki sąsiedzkie z Niemcami i zagrożenie od nich. Dlaczego specjalnie wybrał sobie Francję, trudno na to odpowiedzieć. Faktem jest, że o innych narodach zagrożonych przez Niemcy mało wspominał lub dyskretnie przemilczał. Widocznie uważa, że tego rodzaju tematy są jeszcze za bardzo drażliwe. Natomiast bardzo silnie podkreślał konieczność całkowitego rozbrojenia Niemiec i trwałej kontroli. Wreszcie stwierdził, że oświadczenie Stalina położy kres bezpodstawnym zarzutom, iż jakikolwiek naród lub grupa narodów czyni wysiłki, by okrążyć Związek Radziecki. Zaakcentowanie tego znowu świadczy, że słowa Stalina sparaliżowały zupełnie „politykę atomową" a wysiłki zjednoczonych narodów zdążają do położenia pod pokój trwałych i mocnych fundamentów.

Chęci Bevina i Byrnesa są godne uznania, lecz wiemy, jaki wielki dystans dzieli chęci od ich zrealizowania. Trzeba stwierdzić jednak z zadowoleniem, że wypowiedzi trzech mężów stanu i przedstawicieli największych mocarstw spowodowały wielkie odprężenie w świecie politycznym i stworzyły nową platformę do porozumienia.

Adam Bahdaj.

Posiedzenie plenarne konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — Konferencja paryska wkracza w stadium końcowe. Pozostało jeszcze 9 dni do rozważań nad pięciu traktatami pokojowymi z b. satelitami Niemiec.

Na poniedziałkowej sesji plenarnej pod przewodnictwem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina zajmowano się traktatem z Włochami. Sala była w trzech czwartych pusta w chwili rozpoczęcia dyskusji. Od początku posiedzenia obecni byli z ramienia USA minister Byrnes, z ramienia ZSRR — Wyszyński, z ramienia Francji — Coure de Murville. Delegacje uznały, że wystarczy wysłanie na to posiedzenie po dwóch czy trzech członków, ponieważ wszystkie one, z wyjątkiem jednej tylko delegacji norweskiej brały udział w odpowiednich pracach komisyjnych. Do przekonania pozostała więc właściwie tylko Norwegia, a jej głos w każdym razie nie zmieni oblicza głosowania. Każdy z mówców w przeciągu 10-ciu przysługujących mu minut składa deklarację, streszczającą jego punkt widzenia.

Pierwszy przemawiał doradca Byrnesa senator Conally. Stwierdził on, że punkt ciężkości traktatu z Włochami — to problem Triestu i granicy z Jugosławią. Jest to jednocześnie jeden z najtrudniejszych problemów, jakie stanęły przed konferencją.

Zdaniem Conally'ego przyjąć można tylko taki statut triesteński, który by gwarantował zupełną niezależność wolnego terytorium i pełnię swobód obywatelskich jego mieszkańców. Gubernator triesteński nie powinien być dyktatorem, a ludności powinno przysługiwać prawo odwoływania się od jego zarządzeń do Rady Bezpieczeństwa. Nie powinno być żadnych dyskryminacji co do dostępu wszystkich bez wyjątku krajów Europy środkowej do wolnego terytorium Triestu. Terytorium to należy na stałe zdemilitaryzować. Delegacja amerykańska zwraca się do plenum konferencji o przyjęcie i przekazanie radzie ministrów spraw zagranicznych projektu komisji.

Następnym mówcą był premier Unii Południowo-Afrykańskiej Smuts. Wywodził on, że jednym ze zjawisk wywołujących przygnębienie i rozczarowanie jest fakt, iż na konferencji zarysowały się dwie grupy, które głosowały przeciwko sobie. To niekorzystne wrażenie należy bezzwłocznie rozproszyć. Smuts stwierdza, że w istocie nie ma mowy o jakimś rozłamie, nie wolno jednak lekceważyć wywołanych taką ewentualnością obaw, mocno zresztą przesadnych, tym bardziej, że twierdzenia o istnieniu zasadniczych rozbieżności między dwoma obozami stanowią pozostałość propagandy wroga, z którym wspólnie walczono podczas wojny. Konferencja ma spełnić posłannictwo nadziei. Świat czeka na głos konferencji i głos ten powinien rozejść się wśród narodów zjednoczonych, potwierdzając, że utrzymują one wspólny front w czasie pokoju, tak jak było to w czasie wojny. Mimo swych zastrzeżeń Smuts ocenia dodatnio wyniki konferencji, podkreślając, że uporała się ona również z takimi zagadnieniami, które wydawały się nierozwiązalne.

Z kolei przemawiał delegat Białorusi Kisielew. Gdy wchodził on na trybunę, na sali zjawił się radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow i zasiadł obok Wyszyńskiego.

Kisielew krytykował poprawkę amerykańską do art. 13, traktatu z Włochami na temat gwarancji zasadniczych swobód obywatelskich na terytoriach odstąpionych wszystkim osobom, znajdującym się na tych terytoriach.

Kisielew uważa, że żądanie takiej specjalnej gwarancji jest obraźliwe dla Francji i Jugosławii, które są sygnatariuszami Karty Narodów Zjednoczonych oraz posiadają same odpowiednie instytucje gwarantujące prawa człowieka.

Z kolei przemawiał delegat Australii Peasley ponawiając odrzuconą w komisji poprawkę swego kraju, dotyczącą trybu rewizji warunków traktatu. Co do poprawki australijskiej w sprawie stworzenia trybunału ochrony praw człowieka, również odrzuconej przez komisję, Peasley powiedział, że wprawdzie poprawki tej obecnie nie ponawia, ale w dalszym ciągu jest przekonany o doniosłości tego rodzaju instytucji.

Na tym posiedzenie plenarne odroczono do godz. 21.30.

W więzieniu norymberskim

Zachowanie się i zajęcia skazanych

PARYŻ. — Jak informują naoczni świadkowie, Goering od chwili ogłoszenia wyroku stracił właściwy mu tupet i nawet nie usiłuje ukryć wielkiego przygnębienia. Cały czas poświęca uporządkowaniu papierów osobistych, których całe stosy ma ze sobą w więzieniu. Większość papierów niszczy.

Drugim więźniem, którego zachowanie od chwili ogłoszenia wyroku najbardziej się zmieniło, jest Sauckel. Dotychczas wyzywający do tego stopnia, że potrafił zakłócić przebieg sesji Trybunału, były szef urzędu pracy dostaje wprost ataków rozpaczy na myśl o tym, jakie nieszczęście ściągnął na swoją liczną rodzinę, ma on bowiem 9-ro dzieci.

Natomiast feldmarszałek Keitel, jak wyrażają się funkcjonariusze więzienni, którzy go częściej widują, „pozuje na nieustraszonego".

Baldur Schirach, dawny gauleiter Wiednia, woli odsiedzieć swoje 20 lat, niż ryzykować stawiennictwo przed sądem austriackim, co mu zagrażało w razie, gdyby rada kontrolna go zwolniła.

Postawa Speera jest dosyć oryginalna. Ze wszystkich 19 skazanych on jeden nie protestuje przeciwko wymiarowi kary, przyznając szczerze, że zasłużył na karę, jaką mu wymierzył Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze.

Von Papen wciąż jeszcze zajmuje swą celę, przeobrażoną w skromny pokój mieszkalny, w wielkim gmachu Pałacu Sprawiedliwości.

Schacht, odbierając w poniedziałek rano pocztę, mówił z emfazą o „demokratycznej sprawiedliwości i swobodzie" i powtarzał, że jest zdecydowany stanąć przed sądem izby denazyfikacyjnej. „Już od dwu i pół lat jestem w więzieniu — nie mam się czego bać".

Fritsche zachowuje się podobnie. W niedzielę po południu jako „wolny obywatel" odwiedził dr Schachta w jego mieszkaniu, położonym niedaleko biur zarządu amerykańskiego w Norymberdze.

Wydaje się niewątpliwe, że trzej uniewinnieni członkowie rządu hitlerowskiego staną prędzej czy później przed sądem niemieckim.

Wulkan palestyński kipi

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że tajna radiostacja żydowska „Irgund Cvei Leumi" („Głos walczącego Syjonu") nadała komunikat, który stwierdza, że „zbrojne oddziały żydowskie w całej Palestynie ogłosiły rozejm na czas trwania konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny, jednakże oddziały, których samopoczucie narodowe było silniejsze, niż dyscyplina, kontynuują walki". W Jerozolimie w nocy zabity został żołnierz brytyjskiej służby lotniczej, inny zaś został zraniony. Do żołnierzy strzelano z pędzącego samochodu, inny samochód ostrzeliwał rządowy samochód brytyjski.

Atak Sofianopulosa na rząd grecki

LONDYN. — B. grecki minister spraw zagranicznych Sofianopulos zaatakował rząd grecki, oskarżając go o akcję eksterminacyjną w stosunku do swych przeciwników politycznych. Zdaniem Sofianopulosa żywotne i postępowe siły Grecji leżą tylko w lewicy.

Wojskowa administracja brytyjska na wyspach Dodekanezu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że brytyjska administracja wojskowa na wyspach Dodekanezu zakończy swą działalność przed końcem bieżącego roku. Urzędnicy greccy udadzą się na Rhodos i inne wyspy w celu wstępnego objęcia administracji.

Niemcy pod okupacją

Niemcy wspomagają Żydów

Monachium — Premier Wielkiej Hesji prof. dr Geiler na posiedzeniu gabinetu oświadczył, że z ramienia rządu krajowego utworzony zostanie w najbliższym czasie komitet pomocy dla Żydów. Komitet ten ma się zająć możliwościami częściowych odszkodowań i wyrównaniem strat materialnych Żydów poniesionych w czasie wojny.

— Specjalny pełnomocnik rządowy dla spraw żydowskich ma zorganizować pomoc Żydom w odbudowie ich nowej egzystencji.

Podwyżka przydziałów żywnościowych w Berlinie

Berlin — W Berlinie na skutek przyznania pewnym grupom pracujących kart żywnościowych wyższej kategorii 100.000 osób będzie korzystało z większych przydziałów.

25.000 posiadaczy kateg. II otrzyma kateg. I. Chodzi tu głównie o robotników ciężkiego przemysłu, palaczy, niektórych rzemieślników i innych ciężko pracujących. 50.000 posiadaczy kateg. III, otrzyma kateg. II, a 25.000 miast kateg. IV otrzyma kateg. III. Odtąd nawet posługaczki domowe pracujące równocześnie u dwóch rodzin, otrzymają kateg. III.

Zjazd b. więźniów politycznych w Poznaniu

WARSZAWA (PAP). — W Poznaniu rozpoczął się zjazd b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych z terenów całej Wielkopolski.

Przedstawiciele zarządu głównego napiętnowali w swych przemówieniach wystąpienia obrońców zbrodniarzy niemieckich oraz próby ich wybielania. Zebrani przyjęli rezolucję, w której zdecydowanie występują przeciwko wyrokowi w Norymberdze.

Sadystka z Ravensbrück aresztowana

FRANKFURT (SAP). — Policja berlińska zaaresztowała byłą strażniczkę obozu w Ravensbrück Niemkę Helenę Loschińską. Aresztowana, która znęcała się nad nieszczęśliwymi więźniarkami, — specjalnie Francuzkami, przebywającymi na bloku 24, oznaczonymi jako „Nacht und Nebel" (to znaczy takie, które nie miały prawa ani pisania do rodzin, ani otrzymywania listów, ani paczek) — została przekazana policji francuskiej.

Mołotow w Paryżu

PARYŻ (PAP). — **Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow przybył do Paryża w poniedziałek o godz. 15-ej, celem wzięcia udziału w posiedzeniu plenarnym konferencji.**

Strajki w Ameryce nie ustają

NOWY JORK. — Strajki są w dalszym ciągu powodem chaosu w amerykańskim życiu gospodarczym. W Nowym Jorku trwa od dłuższego czasu strajk kierowców samochodów ciężarowych, Obecnie w Pittsburgu zastrajkowała elektrownia, wskutek czego stanęły tramwaje.

W kilku wierszach

Kair. — Jeżeli projekt, opracowany przez zarząd egipskich kolei żelaznych zostanie zatwierdzony, linia kolejowa prowadząca na półwysep Synaj, będzie przechodziła przez tunel pod Kanałem Sueskim.

Szanghaj. — Jak komunikuje prasa, proces 27 miu niemieckich szpiegów w Szanghaju ujawnił dalsze odgałęzienia niemieckiej organizacji szpiegowskiej na Dalekim Wschodzie. Organizacja niemieckich szpiegów była wykorzystywana zarówno przez niemiecki jak i przez japoński wywiad.

Norymberga. — Jak donosi brytyjska agencja prasowa w Niemczech, rada miejska miasta Hamburga przyjęła jednogłośnie rezolucję wniesioną przez partię socjal-demokratyczną, aby odmówić Papenowi prawa pobytu w tym mieście.

Paryż. — Agencja France Presse donosi z Aten, że szef policji w Salonikach został zabity.

Waszyngton. — Wydany w niedzielę wieczór biuletyn lekarski, stwierdza, że b. minister rządu Roosevelta Cordell Hull, który w ubiegły poniedziałek dostał ataku serca, czuje się obecnie nieco lepiej.

Sztokholm. — Lekarze szpitala św. Dorana, do którego przeniesiono zwłoki premiera Hanssona, stwierdzili, że śmierć nastąpiła na skutek sklerozy arterii sercowych.

Warszawa — Na zaproszenie czeskich kół literackich udaje się do Czechosłowacji grupa pisarzy polskich, w skład której wchodzą: Zofia Nałkowska, Pola Gojawiczyńska, Jarzy Andrzejewski, Julian Przyboś, Stefan Otwinowski i Jan Wiktor.

Po ostatnim dniu Wystawy w Częstochowie

Myśl

Do czasu zakończonej obecnie Wystawy „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło“ miasto nasze, pomimo silnego rozwoju gospodarczego, było terenem dwóch zaledwie wystaw o charakterze ogólnokrajowym: pierwszej podczas zaboru carskiego i drugiej w 8 lat po odzyskaniu niepodległości. Obie były imprezami jednorazowymi, po których organizatorzy, wyczerpani ogromem dokonanego dzieła oddawali się długotrwałemu wypoczynkowi, a wystawcy, dumni z osiągniętych sukcesów, poprzestawali na używaniu odtąd etykiet swych wyrobów z szumnymi napisami: „Grand Prix Częstochowa 1909“ lub „Grand Prix Częstochowa 1926“.

Myśl zainicjowania u nas wystawy, która ma kontynuować rok rocznie rozpoczęte raz dzieło, rzucił prezydent miasta dr Jan Tadeusz Wolański. Ta prosta, zdawałoby się, myśl zawiera jednakże głębsze intencje. Wystawa roku obecnego ma być sprawdzianem dokonań w dziele przemysłu, rzemiosła i handlu przez okres powojenny, a więc mający podstawowe znaczenie dla dzieła odbudowy Państwa. Coroczne wystawy następne będą już miały na celu typowe kontaktowanie producentów, a mamy ich 1.520, jak mówią dane Izby Przemysłowo-Handlowej, z odbiorcami, jakich ci pierwsi będą zdobywać przede wszystkim z milionowej rzeszy pątników, przybywających rok rocznie na Jasną Górę. Owe Targi Częstochowskie, tak bowiem wypadnie je nazwać przez ich ciągłość w przyszłości, przyczynią się na pewno w stopniu b. znacznym do rozwoju naszego przemysłu, rzemiosła i handlu, a w konsekwencji i do ogólnego rozkwitu miasta. Z czasem Targi Częstochowskie mogą przerodzić się w imprezę międzynarodową, a wtedy Częstochowa uzyskałaby szanse zdobycia pozycji w ogólno światowym notatniku gospodarczym.

Myśl, rzucona przez prezydenta dr T. J. Wolańskiego, podjęła grupa organizatorów, przystępując natychmiast do przygotowania wystawy.

Częstochowskie tempo

Ogólnie przyjętym określeniem jakie ma oddać szybkość wykonania pewnej pracy czy pewnego przedsięwzięcia jest określenie „amerykańskie tempo“. Lecz rekordziści zza oceanu zbledliby z zazdrości, gdyby dowiedzieli się, z jaką piorunującą szybkością wykonano pewne zadania w pewnym punkcie Europy, mianowicie w Częstochowie.

Wystawa „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło“ powstała w trzy tygodnie po zadecydowaniu urządzenia jej. W ciągu 21 dni uzdolniona w stopniu specjalnym do krytykowania Częstochowa rozbrzmiewała jednym pytaniem: „Czy zdążą?“.

Zdążyli!

W ciągu 21 dni wzniesiono od podstaw, przy wydatnej pomocy Kompanii Hufców Budowlanych z Opatowa dziesięć pawilonów. Lasy Państwowe wykonały jeden. Cztery dalsze urządzili organizatorzy w gotowym budynku. Wystawę otwarto z zaledwie półgodzinnym opóźnieniem, które zapisać już należy na konto osławionej tradycji.

Jeszcze raz

Korzystam z ostatniego dnia istnienia wystawy i udaję się raz jeszcze w wędrówkę po jej pawilonach.

Kierując się w prawo, odwiedzam najpierw Pawilon Przemysłu Państwowego. Dominuje to stoisko Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego z doskonale pomyślanym pokazem skór surowych, wyprawionych i wyrobów skórzanych. Nie zapomniano nawet przedstawić w sposób pouczający skutków uszkodzeń skór przez owady czy ostre przeszkody w rodzaju np. drutu kolczastego.

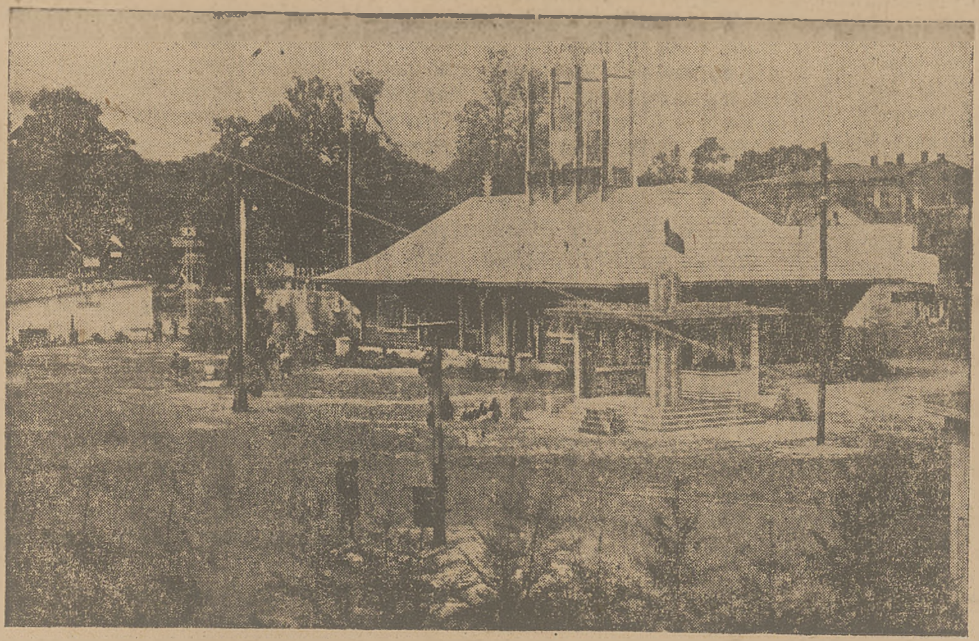
Stoisko Centrali Tekstylnej Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego podzielone na kilka sekcyj wywiera również estetyczne wrażenie.

Stoisko Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego zapełnione jest pompami wszelkiego rodzaju, brak jednak opisu ich poszczególnego przeznaczenia.

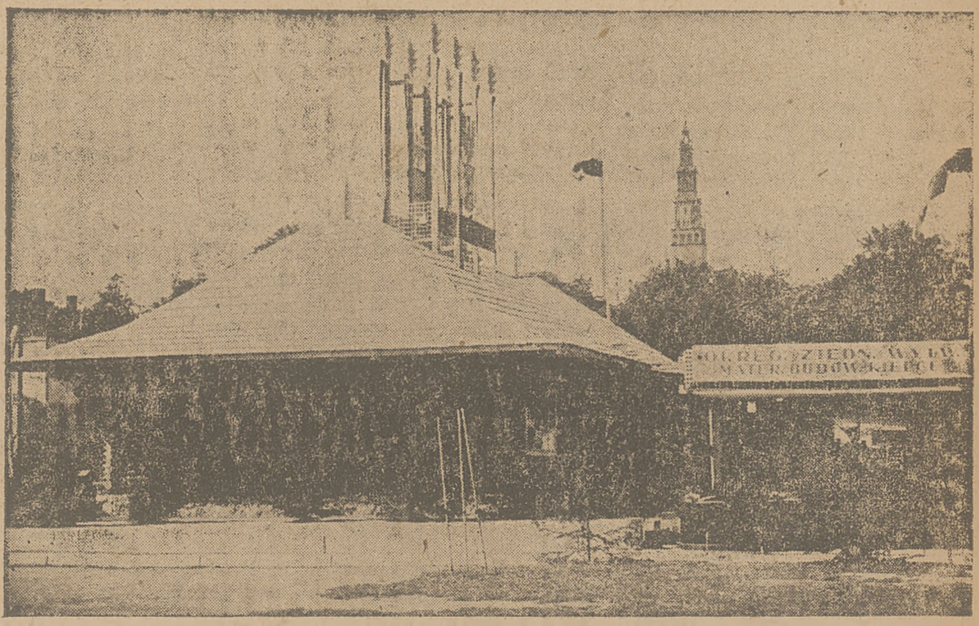
Częstochowska Fabryka Papieru przedstawia wprawdzie próbki surowców, barwników i wytwarzanych przez siebie gatunków papieru, lecz dane produkcyjne są niekompletne. Inne stoiska nie wykraczają poza przeciętność.

Brawo, Kolej!

Przed Pawilonem Dyr. Okręgowej Kolei Państwowych Łódź i Gdańsk ożywiają oko na tle bezbarwnego pola Wystawy kwietniki, zaprowadzone przez ogrodnika kolejowego. Wewnątrz pawilonu — przepiękne modele parowozu pośpiesznego Pt 31, towarowego Ty 23, pullmanu i wagonów towarowych, a także przemawiający do wyobraźni pokaz porównawczy różnych urządzeń, aparatów i czasomierzy — zniszczonych i po naprawie. Tablice wydajności kolei oraz posterunek Poczty, Telegrafu i Telefonu, załatwiającego w szybkim tempie zlecenia licznych klientów, uzupełniają ten pawilon.



PAWILON LASÓW PAŃSTWOWYCH.



PAWILON LASÓW PAŃSTWOWYCH Z WIDOKIEM NA JASNĄ GÓRĘ.

Kramik

Pawilon Spółdzielni Pracy Wytwórczej urządzony jest w sposób iście kramarski. Eksponaty nagromadzone są chaotycznie, a niektóre z nich wiszą sobie zwyczajnie na sznurkach. A szkoda, jest tu tyle artystycznych wyrobów sztuki rodzimej, że przy odpowiedniej staranności i zmyśle estetyki pawilon mógłby stać się jedną z ozdób Wystawy, zamiast być jej pozycją ujemną.

Przemysł prywatny i Rzemiosło

A oto pawilon Przemysłu prywatnego. Wiele pięknej bielizny, swetrów, bluzek, zabawek, wyrobów metalowych itp.

W drugim pawilonie Przemysłu prywatnego (Nr 6) wystawcy nie wykraczają poza staranność, za to w Pawilonie Rzemiosła jest wiele stoisk oryginalnych. Gimnazjum Mechanicznego oraz Gimnazjum i Liceum Handlowego z ładnymi gablotkami z dziedziny towaroznawstwa, a także działem Techniki Reklamy, prezentującym wiele pomysłowych wzorów.

Rolnictwo

Bogato przedstawia się Pawilon Rolniczy. Na ścianach stoisk Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych, Państwowego Banku Rolnego, Wojew. Urzędu Ziemskiego i Kieleckiej Izby Rolniczej estetyczne napisy, zestawienia i fotografie, w stoisku Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn piękne modele dołownika, pługa dwu i trzyskibowego, młockarni i traktora.

Spółdzielczość

W Pawilonie Spółdzielczym prezentuje się wspaniale stoisko Ministerstwa Aprowizacji i Handlu (Ogródki Działkowe) z dokładnymi szematami i tablicami oraz miniaturowymi ogródkami. Wyróżnia się też stoisko SSS „Jedność“. Dużo pomysłowości zawiera kiosk „Trybuny Robotniczej“ i udekorowane przez Władysława Wagnera stoisko „Głosu Narodu“.

Ach, ta UNRRA!

W pawilonie Nr 12 ciekawa jest salka Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Papierniczego z eksponatami z Jubileuszowej Wystawy 400-lecia Papiernictwa, odbytej niedawno w Gliwicach. Biblioteka Miejska im dr Biegańskiego wystawiła gablotkę ze starodrukami, sięgającym II połowy XVI wieku oraz gablotkę z okazami zdobnictwa książkowego. Społeczna Liga Obywatelska Kobiet prezentuje znowu piękne koronki, makaty, firanki i hafty własnego wykonania. W kąciku UNRRY jakaś pani sprzedaje słodycze po cenach nie o wiele wyższych, aniżeli na mieście...

Przemysł państwowy po raz drugi

W pawilonie Nr 1 świetne wrażenie wywiera stoisko Zjednoczenia Przemysłu Ceramiki Technicznej i Szlachetnej, zwłaszcza wyroby Ćmielowa. Śliczne wnętrze przedszkola kopalnianego prezentuje Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej, które zadało sobie jeszcze trud sporządzenia mapy rozmieszczenia złóż rud, łącząc punkty ich zalegania z ulokowanymi niżej próbkami syderytu, żeleziaka, pirytu, hematytu itp. B. dobrze opracowaną tablicę wyrobów sporządziły Zakłady Mechaniczne „Metal“ i Zakłady „Metalurgia“.

Były sobie liski trzy...

Pozostawiając z boku namiot PCK i pusty dzisiaj obóz harcerski, wkraczam do okazałego, bezsprzecznie najpiękniejszego pawilonu Wystawy — Pawilonu Lasów Państwowych, wykonanego podobno kosztem ponad miliona złotych. Mieszczą się tutaj wspaniałe okazy ze zbiorów inżyniera Oszeldy — głowa żubra, skóra wilka, kolekcja wypchanych ptaków, wypchany ryś i wzbudzające największe zainteresowanie u dzieci głowy trzech pociesznych, zmyślnych lisków, jakby wyjętych z której opowieści Dygasińskiego. Wielkie współczucie u milusińskich wzbudza wypchana sarenka-albinos. U sufitu zawieszone są (panowie, uwaga!) okazy przepięknych... rogów.

Pouczające znaczenie mają unaocznione fragmenty chodników larw, mikroskopijne szkółki i gablotki motyli oraz szkodników. Pawilon zawiera jeszcze praktyczne, solidne meble w wykonaniu Stolarni Państw. w Dobrodzieniu, przepiękne zabawki z Wytwórni Tartaku Państwowego w Czerwionce, narzędzia stolarskie z Państwowej Fabryki Hebli i Narzędzi Stolarskich, mapę plastyczną zalesienia Polski

Ceramika

Zwarte w sobie całości stanowią estetyczne pawilony Gnaszyńskich Zakładów Ceramicznych i Częstochowskich Zakładów Ceramicznych S. B. Helman, wykonane z materiałów wytwarzanych przez te zakłady i wyposażone w dokładnie opracowane dane cyfrowe.

Pawilon abstynentów

W Pawilonie Rozrywkowym mieści się placówka Radiowęzła Częstochowskiego, która transmitowała przez cały czas Wystawy koncerty, podwieczorki i nadawała muzykę z płyt. Obok znajduje się bufet „Gospody Spółdzielczej“ co zadecydowało, że pawilon Nr 11 zwany jest powszechnie „Pawilonem abstynentów“.

Ostatnia godzina

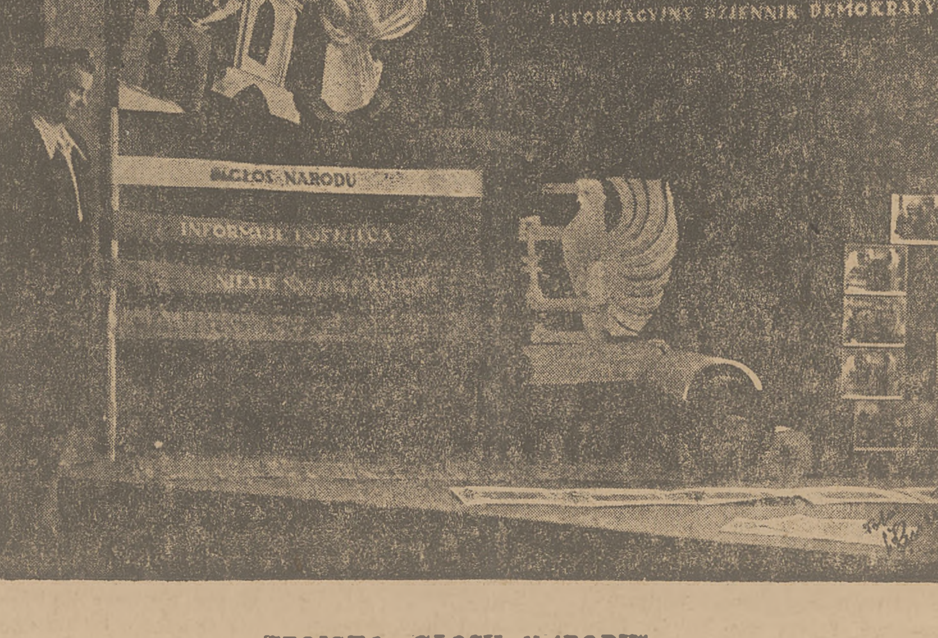
Na silnym wietrze październikowym trzepoczą jeszcze flagi, lecz Wystawa „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło“ ma być zamknięta za chwilę.

Wzbudziła ona duże zainteresowanie w całym kraju, dowodem czego było przybycie licznych wycieczek specjalnych. — W sumie zwiedziło Wystawę kilkaset tysięcy osób.

Choć były może pewne niedociągnięcia, z których kierownictwo wyciągnie bez wątpienia naukę i wnioski na przyszłość, to ogólnie biorąc, Wystawa stanęła na wysokości zadania, wypełniając myśl inicjatora oraz intencje organizatorów — pokaz dorobku powojennego i zadzierzgnięcie na przyszłość węzłów pomiędzy wytwórczością częstochowską a całą Polską.

Oby tegoroczna wystawa stała się zaczątkiem większego dzieła o znaczeniu gospodarczym.

G.



STOISKO „GŁOSU NARODU“.

Ubezpieczalnia Społeczna nadal prowadzi akcję wczasów

Otwarcie sezonu jesiennego i zimowego w Szklarskiej Porębie na Dolnym Śląsku.

Dzięki szeroko rozwiniętej akcji wczasów wiele osób mogło w tym roku wypocząć w zdrowym klimacie ziem zachodnich, zdala od trosk i kłopotów pracowitego dnia. Częstochowska Ubezpieczalnia Społeczna stworzyła swym ubezpieczonym doskonałe warunki dwutygodniowego pobytu we własnym domu wypoczynkowym w Szklarskiej Porębie. Koszty pobytu były minimalne w zestawieniu z drożyzną powojenną. W czteromiesięcznym okresie począwszy od 1 czerwca z wywczasów tych skorzystało 892 osoby, w tym 560 osób wysłała Ubezpieczalnia Częstochowska, resztę zaś różne Ubezpieczalnie całej Polski.

Dom wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie, z którego do niedawna jeszcze korzystali kapitaliści niemieccy z Berlina, w tym roku po raz pierwszy gościł polskich wywczasowiczów: robotników i inteligencję pracującą. Przyjemnie płynął czas w Szklarskiej Porębie. Wygody i komfort, systematyczność w rozkładzie dnia a przy tym wspaniały klimat, dobre odżywienie i piękno okolic — wszystko to wpływało na świetne samopoczucie wywczasowiczów, dla których dwutygodniowy okres wydawał się stanowczo za krótki. Jednakże dzięki dobrej organizacji wewnętrznej oraz energii i pracowitości intendenta ob. Janasa każdy w wywczasowiczów miał możność odczuć, jak wiele znaczą dwa tygodnie spędzone w tych warunkach. Posiłki wydawano w godzinach następujących. Od 7.30 do 9.30 śniadanie, od 12 do 14 obiad łącznie z podwieczorkiem i od 18 do 20 kolacje. Wy kwalifikowana a przy tym bardzo grzeczna obsługa niemiecka, szybko i sprawnie spełniała swe funkcje. Czas między posiłkami każdy spędzał stosownie do własnych upodobań, na wycieczce, lub w ogrodzie na leżaku w świetlicy albo własnym pokoju. Najweselszą częścią dnia były wieczory wspólnie spędzane w świetlicy przy dźwiękach fortepianu i skrzypiec. Deklamacje, tańce, śpiewy, gry towarzyskie, bilard, — wypełniały godziny wieczorów i dni deszczowych. Życie towarzyskie ma w Szklarskiej Porrębie grunt nie mniej odpowiedni niż w znanych sprzed wojny kurortach polskich.

Najprzyjemniejszą wszakże i najcie kawszą rozrywką są wycieczki. Turyści, miłośnicy przyrody i piękna, mają tu wspaniałe tereny, jak Kamienna Góra, Dolina Śmierci, wodospady górskie ukryte wśród lasów. Poza tym prawdziwą perłą turystyczną, zwiedzaną licznie przez Czechów — jest pasmo granicznych szczytów, począwszy od Wielkiego Wodospadu poprzez Śnieżne Jamy a kończąc na najwyższym szczycie Karkonoszy Śnieżce. Nie mniej interesujące są wycieczki do Wieńca Zdroju, Cieplic, Karpacza Piotrowic, do Jeleniej Góry, najpiękniejszych miejscowości Dolnego Śląska.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie po zakończeniu we wrześniu akcji wczasów letnich otwiera obecnie nowy sezon jesienny i zimowy, dając możność szerszym warstwom ubezpieczonych i osobom prywatnym spędzić czas wypoczynkowy bez ograniczenia dni pobytu. Szklarska Poręba oprócz wymienionych walorów posiada pierwszorzędne tereny dla sportu zimowego, jak narciarstwo i saneczkowanie. Koszt pobytu w domu wypoczynkowym w Szklarskiej Porębie dla ubezpieczonych wynosić będzie dziennie zł. 100, dla osób prywatnych nieubezpieczonych zł. 250. Dodać musimy, że przy domu wypoczynkowym jest również czynne sanatorium przeciwgruźlicze

Bliższych szczegółów udziela w godzinach biurowych Wydział Lecznictwa Ub. Społecznej, Al. Wolności 10, II brama na prawo pierwsze piętro, tel. 25-12. Na marginesie dodajemy, że z 8-u letnich dwutygodniowych turnusów skorzystali pracownicy 86 instytucji m. Częstochowy, w tym wymieniamy instytucje największe.

Fabryka	Stradom wysłała	57	osób;
„	Częstochowianka	47	„
	Ub. Społeczna	42	„
„	Warta	29	„
	Państw Zakł Higieny	29	„
	Inspektorat Szkolny	25	„
	Zarząd Miejski	22	„
Huta	Blachownia	21	„
	Starostwo Pow.	19	„
	Elektrownia	19	„
	Wodoc. i Kanal.	16	„
	Browar Szwedego	16	„

W. Z.

Wojsko Polskie protestuje

przeciw uniewinniającym wyrokom norymberskim

W dniu 4 października 1946 r. — w jednostce stacjonującej w Częstochowie na Zaciszu, odbył się wiec protestacyjny przeciwko wyrokowi Trybunału Międzynarodowego na zbrodniarzy hitlerowskich, który przeprowadził Z-ca D-cy Garnizonu miejscowego Pułku Piechoty por Bartłomiejczak. W wyniku zapadła rezolucja, którą podajemy poniżej.

Rezolucja

My, oficerowie, podoficerowie i żołnierze stacjonującego w m. Częstochowie Pułku Piechoty, na wiecu protestacyjnym w dniu 4. 10. 1946 r. protestujemy przeciwko wyrokowi Międzynarodowego Trybunału na zbrodniarzy hitlerowskich. Popieramy protest członka Międzynarodowego Trybunału Związku Radzieckiego i domagamy się bezwzględnie sprawiedliwego wymiaru kary dla wszystkich 22 przestępców wojennych, a mianowicie kary śmierci. Nie możemy się pogodzić z takim wyrokiem, mocą którego spośród 22-ch największych zbrodniarzy zostało 3-ch całkowicie uniewinnionych.

Pytamy protektorów zbrodniarzy hitlerowskich, kto w takim razie będzie odpowiadał za miliony straconych istnień ludzkich, ruiny miast, za zdewastowanie naszej stolicy, za łzy matek, wdów i sierot.

Nie żądamy pomsty, a żądamy sprawiedliwego wyroku, wyroku na który zasłużyli zbrodniarze wojenni.

Częstochowa — swemu pułkowi

Godna poparcia inicjatywa

W dniu 6.10.46 r. podczas czarnej kawy w związku ze świętem M. O. został podany projekt ufundowania przez społeczeństwo brakujących instrumentów muzycznych dla orkiestry stacjonowanego w Częstochowie Pułku

Listę składek otworzył na miejscu Komendant Miasta M O Jan Nowicki por.

Zebrana suma wyniosła 16.400 zł. Deklarowali: d-ca mjr. Waryszak, red. A. Stypułkowska z „Głosu Narodu", Dyr. Szymanowski, ob. Żurawski ob. Czernicki, ob. Jankowski, prokurator Z. Walecki, prok. Iwańczak, ob. Chwalba, Sędzia Herasimowicz, ob. Bulski ob. Bator, Z-ca Komendanta M. O. do spraw Liniowych Nowacki Józef, ppor., ob. Burjan, Komendant ORMO, ob. Wylon, Z-ca K-nta ORMO Krak Stefan, ob. Rousseau, Trybuna Robotnicza, ob. Bernacki.

Poza listą pierwszy deklaruje ob. **Roman Praśniewski** sumę zł. 5000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. **Proskurowskiego Alfreda, ob. inż. Kanczewskiego, ob. inż. Ciszewskiego, i ob. dra Edwarda Borkowskiego,** którego prosi specjalnie o wciągnięcie do łańcucha **„świata lekarskiego"** miasta Częstochowy.

Pieniądze należy składać w redakcji „Głosu Narodu", III Aleja 52.

Kronika miejscowa

Wydawanie dyplomów PPOK do dn. 10. X. 1946

Miejski Komitet Obywatelski P. P. O. K. w Częstochowie komunikuje, że wydawane dyplomy są niezbędne: a) dla wykazania się ze spełnionego obowiązku obywatelskiego w odbudowie kraju i b) przy zawieraniu transakcji handlowych z wszelkiego rodzaju hurtowniami państwowymi, przy składaniu ofert itp. Po upływie terminu wydawania dyplomów, to jest dnia 10 października 1946 r., żadne zaświadczenia wydawane nie będą.

Miejski Kom. Odbudowy zaznacza, że po 10. X. dyplomy absolutnie wydawane nie będą.

Komunikat Kom. Miejskiego OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości swych członków, że zebranie Organizacyjne odbędzie się w czwartek, dnia 10.X.46 r. o godz. 5-tej 30 p. p. w sali konferencyjnej, Kopernika 6. Z powodu wyboru delegatów do Komitetu Powiatowego obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

Uwaga, Emeryci P. K. P.

Dnia 10 października 1946 roku o godz. 16-ej (4) po poł. odbędzie się Ogólne Zebranie Emerytów, przy ul. Biegańskiego (dom kolejowy). Sprawy ważne.

Uwaga, Absolwenci Akademii Handlowej w Poznaniu

Z okazji 20-lecia istnienia Akademii Handlowej w Poznaniu (dawn. WSH.) Stow Abs. Akad. Handlowej zaprasza do wzięcia udziału wszystkich Absolwentów (tki) w uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 19.X.1946.

W celu reaktywowania Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Handlowej odbędzie się dnia 20 X.1946, o godzinie 11-ej w auli A. H. Wały Zygmunta Starego 2/3 pierwsze powojenne zebranie, na którym nastąpi wybór Władz Stowarzyszenia i omówienie spraw bieżących. Niezależnie od przyjazdu prosimy wszystkich Absolwentów (tki) o łaskawe podanie swych adresów do Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia przy Bratniej Pomocy A. H. w Poznaniu.

Najbliższe rozprawy przed Specjalnym Sądem Karnym

(j) Jak już donosiliśmy przed Specjalnym Sądem przewinie się szereg oskarżonych o przynależność do S. A organu zbrojnego N. S. D. A. P. i zdrajców Narodu. W pierwszym dniu na ławie oskarżonych znaleźli się dwaj z nich Völkle Gustaw i Barciński Antoni.

Obaj oskarżeni pozostają pod zarzutem przynależności do S. A.

E. M. REMARQUE na łamach naszego pisma!

Już za kilka dni rozpoczniemy na łamach naszego pi ma druk fragmentu nowej, jeszcze nie-publikowanej w języku polskim powieści E. M. Remarque'a p.t

„Kochaj swego bliźniego"

W czasie trwających przewodów sądowych wina oskarżonych została całkowicie im dowiedziona.

Völkle skazany został na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5 oraz konfiskatę całego mienia.

Barciński na trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego utratę praw na okres lat 3 i konfiskatę majątku.

Więcej szacunku dla starszych osób

(j) Z żalem trzeba stwierdzić, że wielu z nas nie ma szacunku dla osób starszych.

Do zamierzchłej przeszłości należą czasy, w których oddawano należny szacunek siwym włosom, pomagając im wsiąść do pociągu, tramwaju, autobusu — nawet ustępując miejsca.

Onegdaj wydarzył się wypadek, którego świadczy, jak daleko odeszliśmy od tych, obowiązujących zawsze form i grzeczności; a mianowicie onegdaj usiłował wsiąść do autobusu Miejskiej Komunikacji, 72-letni Olczyk Antoni zam. ul. Bór Nr 15.

Zamiast należnej pomocy, został przez tłoczących się pasażerów tak silnie popchnięty, że upadł i doznał złamania kości lewego podudzia.

Dobrze byłoby, gdyby nasza P T Publiczność zechciała wzorować się na mieszkańcach Warszawy, którzy spokojnie oczekują na swą kolejkę, wsiadając sprawnie do autobusów, nie powodując sztucznego tłoku, Tej trochę wielkomiejskiej ogłady nam napewno nie zaszkodzi.

Dom mieszkalny pastwą płomieni

(j) W dniu 5 b. m. w zabudowaniach zamieszkanych przez gospodarzy Kaczę Józefa i Błaszczyka Franciszka, we wsi Wiesław wybuchł z przyczyn na razie nieustalonych groźny pożar.

Szalejący ogień strawił dom mieszkalny murowany, dwie szopy, jeden bróg z żytem i jeden bróg z sianem oraz 6 m. drzewa przeznaczonego na budowę stodoły.

Ofiary

F-ma Cz. J. i A. Łempiccy wpłaca zł. 3.000 na stypendium dla Łużyczanina.

Uśmiech wartości pół miliona.

to uśmiech Fortuny w postaci głównej wygranej w zbliżającym się ciągnieniu II-ej klasy 48-ej loterii klasowej. Łaknący tego uśmiechu winni zaopatrzyć się czym prędzej w losy, bo ciągnienie rozpoczyna się już 12.X. br.

Ostatni termin odnowienia losu upływa 9-go października.

Termin wymiany biletów 500 zł emisji 1944 r.

Narodowy Bank Polski komunikuje, co następuje:

W obecnym okresie wymiany 500 złotowych biletów bankowych emisji 1944 r. zdarzają się wypadki, że niektórzy kupcy odmawiają przyjmowania zapłaty oferowanej w tych biletach. Prócz tego rozmaici nieuczciwi osobnicy, którzy się pojawili w kilku miejscowościach, wykorzystując nieświadomość szerokiego ogółu ludności — zwłaszcza wiejskiej — wykupują wspomniane bilety, jako już wycofane z obiegu „po zniżonej cenie". Narodowy Bank Polski informował już wielokrotnie, że bilety 500-złotowe emisji 1944 r. są prawnym środkiem płatniczym do dnia 16 grudnia 1946 r. i do tego czasu winny być przyjmowane przez wszystkich i przy wszelkich zapłatach bez żadnych ograniczeń. Obecnie podkreśla się powtórnie, że nie zachodzi żadna obawa, by ktokolwiek został pominięty lub poniósł na skutek wymiany jakąkolwiek stratę. Do dnia 16 grudnia 1946 r. bilety te będą wymieniane w kasach wszystkich oddziałów Narodowego Banku Polskiego. Po upływie tego terminu aż do dnia 16 marca 1947 r., każdy obywatel będzie mógł, bez żadnych kosztów, wymienić posiadane jeszcze bilety 500-złotowe pierwszej emisji bezpośrednio w skarbcu Emisyjnym N. B. P. (Łódź, Al Kościuszki Nr. 14) względnie złożyć je w najbliższym oddziale N. B. P., który we własnym zakresie wymieni je w skarbcu Emisyjnym a następnie po upływie kilku dni wypłaci równowartość. Odmowa zatem przyjmowania zapłaty, względnie pozbywanie się starych biletów ze stratą z obawy poniesienia szkody na skutek niedokonania wymiany do dnia 16 grudnia 1946 r. jest zupełnie nieuzasadnione. Przyjmowanie biletów mających jeszcze charakter pieniądza obiegowego jest obowiązkiem obywatelskim każdego kupca i sprzedawcy, którzy w wypadku odmowy mogą się narazić na interwencje właściwych władz, gdyby do nich o to wystąpili zainteresowani obywatele

Zbrodniarze wojenni przed sądem (Ludobójstwo)

Jak już donosiliśmy, na ten temat wygłosi odczyt Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego ob. Mieczysław Siewierski w dniu 13 b. m. (niedziela) o godzinie 12-ej w dużej sali Teatru. Chcąc udostępnić wysłuchanie tego niezmiernie ciekawego i aktualnego odczytu szerokim warstwom społeczeństwa a przede wszystkim ludziom pracy, Komitet Organizacyjny wyznaczył niskie ceny biletów wstępu, a mianowicie od 30 — 60 zł.

Już rozpoczyna się odbudowa spalonej szkoły na Ostatnim Groszu

W poniedziałek, dnia 7 b. m odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Spalonej Szkoły na Ostatnim Groszu w Częstochowie. Na wstępie inż. Usakiewicz zreferował wobec zebranych techniczną stronę rozpoczętych prac. Na wezwanie do przetargu z 6 firm zaproszonych zgłosiło się tylko 2, przy czym zgłoszenie jednej nie było formalne. Ponieważ przedłużenie terminu przetargu byłoby niecelowe, a czas naglił, rozpoczęto pertraktacje z „Częst. Spółdz. Budowlaną", która zobowiązała się przeprowadzić remont za 1,409, 265 zł. Spółdziel nia już otrzymała 250.000 zł. na zakup materiałów: żelaznych belek i drzewa. Ponieważ belek tych nie ma na terenie Częstochowy, są natomiast na Zachodzie, i to większe niż zapotrzebowane, ale nadające się do zastosowania powinny zostać co rychlej sprowadzone. Strop na II-im piętrze, jak się okazało po dokładniejszych oględzinach, musi być podparty przez belki podkładowe albo na płask. Wymaga to dodatkowych wkładów, zostaną one jednak zrealizowane w ramach budżetu

W każdym razie roboty przygotowawcze już się rozpoczęły. Jeżeli tylko będą belki i cement, można będzie całą pracę puścić w ruch.

Ze stroną finansową zaznajomił zebranych skarbnik Komitetu ob. Helman. Saldo wynosi 94.600 zł. Do tego dochodzi 50,000 zł. od „Oświaty", 10.000 zł od Zw. Zaw. Metal. 10.000 zł. od Zw Zaw. Włókn. Z list. rozprowadzonych w społeczeństwie wiceprez Kapalski otrzymał ok. 30.000 zł.

I tak złożyli:

Zw. Zaw. Prac. P K P. w Częst. złożył	8.467 zł.
Cech Zegarmistrzów	1 300 zł.
„ Elektryków	4.000 zł.
„ Blacharzy	1.065 zł.
„ Cukierników	3.150 zł.
„ Krawców	500 zł.
„ Rymarzy	600 zł.

Z racji wyzwolin w Cechu Rzeźniczym zebrano 600 zł. listę jednak Cech zwrócił z zaznaczeniem, że rzeźnicy wszelkie dotacje na cele społeczne uiszczają w obrębie opłat przy uboju.

Warto też pokreślić, że firma Wyrzałek — (Zakład Introligatorski, ul Żwirki i Wigury 12) dała do dyspozycji Komitetu 2.000 zeszytów. Drukarnia Wacława Zielińskiego bezpłatnie sporządziła 1000 sztuk list z odpowiednimi tekstami.

Jeżeli wszystko to, co zostało ofiarowane, porównamy z imponującą liczbą ok 100.000 zł., jakie zebrał ubogi robotniczy Ostatni Grosz, musimy z przykrością stwierdzić, że ofiarność społeczeństwa m. Częstochowy pozostawia wiele do życzenia. Ludzie, którzy na jednym sprzedawanym przedmiocie zarabiają dziesiątki złotych, którzy wykonując jedną robotę, liczą sobie za pracę setki złotych, ofiarują 50, najwyżej 100 zł na tak piękny cel, jak odbudowa spalonej szkoły.

Komitet Odbudowy apeluje do wszystkich obywateli m. Częstochowy, aby najszybciej i skuteczniej w miarę swych sił i możliwości przyczyn li się do odbudowy budynku szkolnego.

Listy ofiar należy natychmiast złożyć w Zarządzie Miejskim u wiceprezydenta D Kapalskiego lub w Wydz. Oświaty i Kultury u nacz. B. Stali, pieniądze zaś przekazać na konto Komitetu Odbudowy w KKO: 456.

Akcję odbudowy powinno ofiarnie poprzeć miejscowe kupiectwo oraz wolne zawody Całe społeczeństwo nie może też skąpić ofiar w dniu ulicznej zbiórki na odbudowę spalonej szkoły, której termin nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Wzmocnić współpracę Stronnictw Bloku Demokratycznego

II-ga Woj. Konferencja PPS pod znakiem jedności klasy robotniczej

(j) W niedzielę dnia 6 b. m. w Domu Kultury Robotniczej w Kielcach rozpoczęły się, przy licznym napływie delegatów, obrady II-giej Wojewódzkiej Konferencji Polskiej Partii Socjalistycznej. Obszerna sala teatralna z trudem daje pomieszczenie, przybyłym z wszystkich zakątków województwa reprezentantom.

Na scenie, udekorowanej czerwononiebieskimi szturmówkami, zawieszono olbrzymie portrety Nestora Polskiego Socjalizmu, jednego z pierwszych założycieli PPS Bolesława Limanowskiego i płomiennego mówcy, byłego Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

Zjazd otwiera i zagaja przewod. WKPPS tow. H. Urbanowicz, który na przewodniczącego proponuje Starostę a zarazem przew. Kom. Powiatowego PPS w Częstochowie Kaźmierczaka, co zebrani przez aklamację przyjmują.

Przy stole prezydialnym zasiadają przedstawiciel CKW tow. dr. Jabłoński, tow. Krogulec, tow. Urbanowicz, tow. Grzecznarowski, tow. Janikowski i przedstawicielka OM TUR tow. Krysanka.

Następują przemówienia oficjalne, które wygłaszają: w imieniu Polskiej Partii Robotniczej tow. Kozłowski, w imieniu Str. Ludowego ob. Kumor, obaj podkreślając konieczność scementowania wszystkich sił Narodu, celem zabezpieczenia spokoju wewnętrznego i dobrobytu ogółu społeczeństwa.

Nawiązuje się miły, serdeczny nastrój, który pozwala wnioskować, że współpraca stronnictw bloku demokratycznego istnieje i krzepnie coraz silniej. W imieniu OM TUR wita zjazd tow. Krysanka — ślubując wiernie kontynuować program PPS.

Z kolei na trybunę wchodzi przedstawiciel CKW tow. dr. Jabłoński, którego przemówienie jest słuchane ze szczególnym zainteresowaniem. Mówca kreśli trudną sytuację wewnętrzną i międzynarodową, jaka zaistniała w związku z atakami reakcyjnych ugrupowań kapitalistycznych. Polska zagrożona musiała szukać i szuka przyjaciół dla Polski Ludowej wśród społeczeństw zachodnio-europejskich.

Wizyty czołowych przedstawicieli angielskiej Labour Party, która obecnie sprawuje rządy w Anglii, pozwoliły im poznać polską rzeczywistość bez zbędnego retuszu.

Za naszą poradą profesor Londyńskiego Uniwersytetu tow. Harold Lasky udał się do wicepremiera Mikołajczyka i w rozmowie z nim stwierdził, że Polskie Stronnictwo Ludowe liczy na poparcie reakcyjnego podziemia w swych ambitnych dążeniach do zdobycia władzy w Polsce.

Wizyta na Ziemiach Zachodnich posła Zilliacusa utwierdziła go i naocznie przekonała o polskości Ziem Odzyskanych. Stwierdza to każdy obcokrajowiec, który zobaczy nasze osiągnięcia na tych terenach. W ten sposób pracując Polska Partia Socjalistyczna najskuteczniej przeciwstawia się pogróżkom wypowiadanym ustami Byrnesa — nowemu „Drang nach Osten“.

W ten sposób zyskujemy przyjaciół Polsce związanej nierozerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, którego ściśle przestrzegać, jako dla nas rzeczy koniecznej, gwarantującej nam swobodny rozwój, jesteśmy zdecydowani.

Obszernie omawia prelegent zagadnienie współpracy z bratnią PPR, jej poszczególne fragmenty od kładzenia pierwszych podwalin pod Polskę Ludową. Przestrzegając bezwzględnie suwerenności naszej Partii wzmocnimy jeszcze współpracę z PPR, dając temu wyraz we wspólnym bloku wyborczym wszystkich demokratycznych stronnictw.

Długotrwające oklaski są potwierdzeniem przez wszystkich słuszności i celowości polityki Władz Naczelnych Partii.

W międzyczasie przybywa na salę owacyjnie witany Wojewoda Kielecki mjr. Wiślicz-Iwańczyk, który w mocnych słowach daje wyraz uznaniu dla Polskiej Partii Socjalistycznej oraz jej przywódców.

Pada nazwisko starego bojowca o ideały socjalistyczne, byłego Prezydenta „Czerwonego Radomia“ tow. Grzecznarowskiego. Sala urządziła owację zasłużonemu działaczowi i dostojnemu a jednak tak prostemu, z ludu wywodzącemu się mówcy, wojewodzie Wiśliczowi.

Na wniosek przewodniczącego tow. Kaźmierczaka, jednomyślnie postanowiono wysłać depesze do przew. Rady Naczelnej PPS Szwalbego i przewodniczącego CKW Premiera Osóbki Morawskiego, zapewniające o niczym niezachwianym zaufaniu do Naczelnych Władz Partyjnych i zdecydowanej woli budowania Polski Ludowej.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ bojowej pieśni robotniczej zakończono pierwszą oficjalną część konferencji.

Dalsze, ściśle obrady trwają — niewątpliwy, że wynik ich przyczyni się do umocnienia Polski Ludowej i pozwoli pozyskać dla słusznej tej sprawy liczne rzesze społeczeństwa polskiego.

Wnioski do Państwowego Planu Inwestycyjnego

W związku z akcją układania państwowego planu inwestycyjnego Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie przypomina wszystkim przemysłowcom i kupcom o konieczności i pożytku zgłoszenia zamierzonych inwestycyj do planu inwestycyjnego za pośrednictwem Izby.

Zgłoszenie inwestycji nie jest zależne od zgłoszenia wniosku o przydział kredytów inwestycyjnych, gdyż do państwowego planu inwestycyjnego będą również włączone inwestycje poczynione z funduszów prywatnych.

Jak wiadomo włączenie do państwowego planu inwestycyjnego pociąga znaczne ulgi w zakresie podatku dochodowego.

Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia wniosków również Stowarzyszenie Przemysłowców w Częstochowie.

Termin składania wniosków upływa 10 października b. r.

Łużyce muszą być wolne!

Z obchodu „Dnia Łużyc“ 5.X b. r.

W ubiegłą sobotę, dnia 5 października miasto Częstochowa było widownią wielkich uroczystości, poświęconych sprawie wyzwolenia Łużyc. Uroczystość sobotnia była manifestacją uczuć wielkiej przyjaźni narodu Polskiego dla najmniejszego z krajów słowiańskich — Serbo-Łużyc. Uroczystość rozpoczęła się defiladą przed Magistratem, w której wzięło udział: Wojsko Polskie, przedstawiciele władz, stronnictw politycznych organizacji społecznych, związków zawodowych, placówek oświatowych przedst. przem. i handlu, szkoły, organizacje młodzieżowe. Przy dźwiękach orkiestry grającej Warszawiankę odbył się przemarsz na pl. przed Magistratem, po czym wszyscy skierowali się na teren Wystawy Przem. Rolniczej. W równe dwa szeregi ustawia się wojsko przed trybuną, wzniesioną i udekorowaną wysiłkiem Komitetu Organizacyjnego Święta Łużyc. Trybuna przybrana jest zielenią w górze obok polskich flag powiewają barwy łużyckie szafirowo-czerwono-białe. W górze nad flagami widnieje ogromna mapa Łużyc ręcznie malowana przez pracowników Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego. Obok żołnierzy ustawia się szeregami młodzież szkolna, harcerze kolejarze i t. d. Rozlega się polski hymn, po nim zaś poważna i smutna zarazem melodia narodowego hymnu Łużyc. Jednocześnie na maszcie Wystawy ukazuje się flaga łużycka. Defiladą kieruje por. Bartłomiejczak - zapowiada wiceprez. Federak, Uroczystość zagaja Prez. M.R.N. Zajda, witając delegacje Polskiego Ruchu Obrony Łużyc z Poznania, oraz wszystkich zebranych tutaj w imię niesienia wolności uciśnionemu narodowi serbo - łużyckiemu. Następnie zabiera głos specjalny delegat „Prołużu“ Mariusz Idźkowski, który przy współudziale koleżanek i kolegów oraz słuchaczy W.S.A.H. żywo popularyzuje wzniosłą ideę niesienia pomocy Łużycom.

Odczytuje on list otwarty ministra pełnomocnego Łużyc dr Cyza nadesłany społeczeństwu częstochowskiemu. Minister nie mógł przybyć osobiście gdyż musiał być w Poznaniu na kongresie zwołanym w sprawie łużyckiej.

List dr. Pawła Cyza

Nie mogąc brać osobiście udziału w obchodzie dnia Święta Łużyc w imieniu Łużycko-Serbskiej Rady Narodowej i Narodu Łużyckiego przesyłam społeczeństwu częstochowskiemu najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia pozytywnych wyników pracy nad zrealizowaniem idei niosącej Łużycom wolność.

Łużyce patrzą ku Wam, bracia Polacy, i ufają, że dopomożecie im do wyzwolenia z przemocy germańskiej.

Polityka Bolesława Chrobrego przestała być mitem poetycznym z chwilą odzyskania przez Polskę granic na Odrze i Nisie Łużyckiej.

Polska stanęła wobec nakazu wyzwolenia Łużyc spod przemocy niemieckiej, który narzucił się z konieczności przed wiekami Bolesławowi Chrobremu.

Niech żyje społeczeństwo miasta Częstochowy, idące w pierwszych szeregach za naszą wolność!

dr Paweł Cyż,
Przedstawiciel
Serbów Łużyckich
w Polsce.

Warszawa, dnia 2. X. 1946 r.

Po odczytaniu listu w krótkich lecz mocnych prawdziwie żołnierskich słowach przemawia Komendant miejscowego garnizonu mjr. Waryszak, który stwierdza, że przyjaźń polsko łużycka została okupiona krwią wspólnie przelaną w walce z Niemcami. Po wojnie wielu naszych żołnierzy zostało na ziemi łużyckiej. Ziemia ta musi być wolna.

Następnie chór „Pochodnia“ pod dyr. prof. Zawadzkiego wykonuje kilka pieśni, których melodia jest tak smutna jak smutnym jest los tego kraju. Jednakże naród łużycki ma naturę pogodną, skłonną do wesołości, o czym mamy możność przekonać się ujrzawszy na trybunie rodowitego Łużyczanina - Wacława Wichnalka. Wichnalek, z zawodu ogrodnik jest obecnie stałym mieszkańcem Częstochowy. Przeżył on niemiecki obóz koncentracyjny, po tym więzienie, a teraz razem z braćmi Polakami pracuje dla wyzwolenia swej ojczyzny Wacław Wichnalek jest wzruszony objawami przyjaźni dla Łużyc, jest wdzięczny za naszą działalność, dziękuje po łużycku w imieniu własnym i swego narodu a o szczerości jego uczuć mówią błękitne, w tej chwili pełne łez oczy i jego szczera słowiańska twarz.

Przemówienie Wacława Wichnialka przyjęte zostaje burzą oklasków i pełnymi entuzjazmu okrzykami, po czym orkiestra symfoniczna pod batutą prof. Jarzębskiego wykonuje wiązankę melodii łużyckich. Następnie znakomita artystka p. Łęcka wygłasza kilka wierszy na temat Łużyc, przenosząc wyobraźnię słuchaczy na dalekie tereny za Nisą, zapoznając ich z urokiem ziemi łużyckiej i z tysiącletnim cierpieniem jej narodu.

Z zapadnięciem mroku udają się wszyscy na ognisko harcerskie.

Pomysłowi druhowie przygotowali bogaty repertuar wierszy, skeczy, monologów i piosenek. Mimo powagi przeżywanej chwili nastrój jest wesoły, radosny. Młodzież jednoczy się z dorosłymi w idei niesienia wolności Łużycom. Do młodzieży przemawia dyr. Braun, kończąc swą mowę okrzykiem „Niech żyją Łużyce“

Podczas uroczystości przedstawiciele stronnictw polit., związków zawodowych, organizacji społecznych, młodzieżowych, zrzeszeń kupieckich i przemysłu, cechów rzemieślniczych towarzystw oświatowych uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja

Ludność miasta Częstochowy domaga się i uprasza o jak najenergiczniejszą interwencję na Konferencji Pokojowej w Paryżu, a w szczególności u przedstawicieli Wielkiej Czwórki w sprawie niepodległości bratniego nam narodu Serbów łużyckich, którego uwolnienie spod wiekowego jarzma niemieckiego uważamy za akt koniecznej sprawiedliwości dziejowej i za niezbędny warunek zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie środkowej.

Jednocześnie solidaryzując się z wolnościowym ruchem łużyckim, prosimy o natychmiastowe prewencyjne wyodrębnienie spod administracji niemieckiej w autonomiczną jednostkę w ramach radzieckiej strefy okupacyjnej, terenów zamieszkanych przez Serbów łużyckich, tak, aby uniemożliwić dalsze znęcanie się Niemców nad tą ludnością i przeciwdziałać akcji wynaradawiającej ją, za pośrednictwem szkolnictwa i żandarmerii niemieckiej.

Uroczystość zakończona została odegraniem hymnu narodowego i zdjęciem z masztu łużyckiej flagi. W. Z.

WITOLD ZECHENTER — 7)

Wilk z partyzantki

Dokonał zemsty, słodkiej, krwawej zemsty. I wiedział Wilk, że będzie ta zemsta jego odtąd udziałem, gdy tylko nawinie się sposobność. Dlatego powrócił do obozu, dlatego przemógł się znowu i nie poszedł na skraj lasu patrzeć na pusty dom... Nie poszedł — chociażby powąchać ten ukochany próg, ujrzeć te kąty ukochane, zobaczyć starą Podworną, wszystko to, co było wspomnieniem minionego na zawsze szczęścia.

Żołnierski wołał go obowiązek: wrócić do obozu. I wrócił.

Antoni karmił Wilka resztkami wieczerzy, partyzanci siedzieli w koło i z podziwem patrzyli na bohaterskie zwierzę.

— Oni mu coś kiedyś dopiekli — zawyrokował stary Antoni — ja wam to mówię!

— Za to pohulał sobie z draniami...

— Żeby on się tak do któregoś z nas nie dobrał — bąknął jeden.

— Głupie bydlę z ciebie — huknął Antoni. — On? Nasz kolega? Towarzysz walki? nasz wywiad? nasza czujka? Zwariowałeś, durniu. On tam już dobrze wie, co i jak!

Wilk poszedł z partyzantami mglawym świtem, w porannym niewyrazie dróg, w obcy, daleki las. Szedł naprzód przy pierwszych, potem ociągał się, chociaż Antoni oglądał się bystro za nim i cmokał. Tak zwolna został na ostatku.

— No, piesku, chodź! Chodź!

Na głos Antoniego podbiegł znów i znów pozostał. Patrzył za siebie. Wiedział, że ta droga oddala go od pobliża domu. Znowu wstało uczucie, że przecież mógłby powrócić, mieć miskę pełną, bo stara Podworna nie zapomniałaby o nim, mieć kąt wygodnego spania i ten zapach, zapach, trwający tam ponad wszystko i poza uciekającym czasem: zapach przeszłości, jego kroków, jego słów, jego pościeli, jego ubrań...

Już opadł w krzaki, gdy oddalały się kroki partyzantów. Z daleka dobiegł głos Antoniego:

— Nie pójdziesz z nami? Zdradzisz kolegów? Zostaniesz?

Były w tym głosie łzy, był i gniew i zawód.

A Wilk szarpał się znów i walczył z sobą. Nagle jakby zagryzł tęsknotę nadaremną, warknął i pomknął najeżony, wściekły, bolesny za szumem idących kroków. Już był przy nich.

— Jesteś, piesku — szepnął Antoni.

Wilk zaszczekał i szedł już pierwszy przed wszystkimi. Węszył i czuwał.

VI.

Mijały ciężkie partyzanckie jesienie, mijały złe partyzanckie zimy, mijały partyzanckie wiosny, pełne nadziei i ulgi. Dobrze się działo w wielkim lesie, gdzie bezpieczeństwo było zupełne i gdzie żaden szwab nie odważyłby się wejść. Omijali tę okolicę z daleka, jak zarażoną, ale partyzanci, wzmocnieni o nowych towarzyszy, robili dalekie wycieczki i zawsze z dobrym skutkiem.

Wilk nie wpadał już w szał, ale czynił to samo roztropnie i także skutecznie. Wyćwiczył się w podstępie, rzutkości i sprawności tak, że był niezwyciężony. Nauczył się też chodzić na tajemnicze wyprawy, samotnie. Gdy dłużyły mu się tygodnie przymusowej bezczynności, gdy partyzanci musieli czekać na dobrą okazję, on wtedy opuszczał obóz na kilka dni i nocy. Zawsze przed taką wyprawą stawał nagle przed Antonim i szczekał krótko. Antoni wiedział: Wilk idzie działać tam, gdzie oni nie mogą. Idzie podtrzymywać chlubę oddziału, on, wierny partyzant. Podnosił rękę nad jego głową i mówił:

— Idź, piesku... i wracaj szczęśliwie...

Wyglądali go z niepokojem przez te dni i noce. Jakże wszyscy pokochali to tajemnicze zwierzę, które nikomu nie dało się pogłaskać. To smutne zwierzę, regulujące przy ich boku straszne porachunki z najeźdźcą...

Najlepsze kąski były dla niego, gdy wrócił. Woleliby sami nie zjeść, ale ich pies musiał dostać solidny posiłek. Z pewnością na niego zasłużył. Nie wiedzieli, co załatwił, bo tylko krwawe strzępy na sierści i nierzadko świeża blizna wskazywały na skuteczny wynik samotnej wyprawy. Ale wiedzieli, że przynajmniej o jednego kata mniej.

A o Wilku poszła już legenda. Widzieli ludzie okolicznych wsi po nocach strasznego wilka, jak bezszelestnie przebiegał drogi i opłotki, słyszeli czasem krew mrożące wycie... I Niemcy też powtarzali legendę o szalonym wilku, który zabija... Tu i tam znajdowano skurczony zezwłok niemieckiego żandarma z okropną raną na szyi, z wyżartym gardłem, z przerażeniem w zamarłych źrenicach... Opowiadano sobie, że w jednej wiosce wpadł potwór do izby przez rozwalone w skoku okienko i zagryzł Niemca śpiącego w łóżku, nim ten zorientował się, że już nie żyje... Gdzie indziej znów wracało z wesołej popijawy u kolegów na posterunku dwu zielonych i obu znaleziono zagryzionych — ludzie słyszeli w nocy krzyk straszliwy, a cień wielkiego wilka przemknął przez opłotki.

Niejeden raz Wilk wywęszył większy oddział i dawał znać partyzantom. Szli za nimi i dopadali wroga, a Wilk hulał po swojemu. Nie wiedział, że bezsilność niemiecka zemściła się srogo na wszystkich wilczurach w okolicy — żandarmi powystrzelali wszystkie...

D. c. n.

Zjawiska astronomiczne w październiku

Słońce przekroczywszy w dniu 23 września równik niebieski zniża się coraz bardziej ku południowi, skutkiem czego długość dnia zmniejsza się w ciągu doby niemal o cztery minuty.

Nieboskłon południowy zajmują ubogie w jasne gwiazdy gwiazdozbiory Wieloryba, Wodnika i Koziorożca. Ku zachodowi zniża się Wega, najjaśniejsza gwiazda półkuli północnej, oraz gwiazdozbiory Łabędzia i Orła. Na wschodzie wznosi się już wysoko Andromeda. W gwiazdozbiorze tym leży sławna mgławica widzialna gołym okiem jako słaba mgiełka. Ta mgiełka to w rzeczywistości olbrzymi układ miliardów gwiazd, tak niezmiernie odległych, że promień świetlny biegnie od nich do nas prawie milion lat.

W pobliżu Andromedy leżą dwa piękne gwiazdozbiory: Kasjopea i Perseusz. Niżej nad wschodnim horyzontem gwiazdozbiór Byka z czerwoną gwiazdą Aldebaranem i znaną grupą gwiazd, Plejadami. Wielki Wóz przesuwa się zwolna nisko nad północnym horyzontem. Na północnym wschodzie wznosi się gwiazdozbiór Woźnicy z jasną gwiazdą Capellą.

Z planet jedynie Saturn widzialny jest od północy aż do wchodu Słońca. Planety pozostałe znajdują się w położeniu wyjątkowo niekorzystnym do obserwacji.

Fazy Księżyca: 3 — pierwsza kwadra, 10 — pełnia, 17 — ostatnia kwadra. 24 — nów.

Miejskie Obserwatorium Astronomiczne otwarte jest dla publiczności w pogodne wieczory w środy i piątki od zmroku do godz. 22.

Dyżury

Od 14 do 20 października włącznie dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowski, I Aleja 14.

J. Zagórski, Aleja Wolności 68.

K. Lembke, Raków, ulica Towiańskiego 7, tylko od godz. 8 — 19-tej.

Sport

Wydział Gier i Dyscypliny karze

Na ostatnim posiedzeniu Wydział Gier i Dyscypliny Częstochowskiego OZPN ukarał:

1) **MKS Legion** grzywną zł 200 za nieutrzymanie porządku na zawodach z KS Śląsk,

2) **CKS** grzywną zł 300 za wstawienie nieuprawnionego Świtały do zawodów z Legią,

3) **Bożyka Jerzego** (Legion) 2-tygodniową dyskwalifikacja za niebezpieczną grę z usiłowaniem kopnięcia przeciwnika na zawodach z KS Śląsk,

4) **Halkiewicza Stefana** (Legion) naganą za niesportowe zachowanie się wykazane przez częste, połączone z tendencyjną gestykulacją, zwracanie uwag sędziemu podczas zawodów z KS Śląsk.

WG i D. podaje do wiadomości klubów A-klasowych, że I rata składki członkowskiej za rok 1946/47 w wysokości zł 600 winna być wpłacona do kasy Okręgu na rachunek Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Warszawie Oddział w Częstochowie lub w Sekretariacie Okręgu przed rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich, tj. do dnia 12 b. m. włącznie.

Co do sum uiszczonych na rzecz PZPN z tytułu 1% opłat od zawodów, **to winny one być zaokrąglone do pełnej złotówki.**

Mecz Śląsk (Tarnowskie Góry) — CKS

Dziś w czwartek 10 b. m. o godz. 16-ej CKS rozegra mecz z mistrzem Podokręgu Tarnowskie Góry — KS Śląsk, który dał się już u nas poznać z ładnej gry przeciwko Legionowi.

Start A-klasy

W nadchodzącą niedzielę ruszają na sze drużyny A-klasowe do boju mistrzowskiego. Będzie on bardziej zacięty aniżeli w rozgrywkach poprzednich, bowiem nowy projekt utworzenia dwóch ekstraklas (czytaj: ligi) da przyszłemu mistrzowi naszego okręgu możliwości dostania się do jednej z dwóch czołowych klas Polski, stawka jest więc ogromna i wszystkie drużyny dokonają, jak największego wysiłku dla uzyskania wielkiej szansy.

Na początek rozegrane będą 13 bm. spotkania Skra — Victoria, Stradom — Kolejowy, a w Wieluniu WKS — Czarni Radomsko.

Zobaczymy, komu przyniosą one sukcesy, a komu rozczarowania.

Z życia kulturalnego

Wieczór autorski w Klubie Literackim

Po dość długiej przerwie Klub Literacki wznowił swe tradycyjne „czwartki" w dniu 3 b m. bowiem odbył się w sali Biblioteki Miejskiej wieczór poświęcony stolicy pod tytułem „Odbudujemy Warszawę". Licznie przybyłych gości powitał krótkim przemówieniem red. W. Rousseau, czyniący honory domu, po czym udzielił głosu prof. E. Baderowej. Ponieważ dzieje stolicy z ostatniej doby nierozerwalnie złączone są z imieniem jej prezydenta Stefana Starzyńskiego, przeto opisowi tej postaci, która przejdzie do historii jako wzór bohaterstwa i męstwa, poświęciła prelegentka swe interesujące przemówienie. Aby dać dokładną sylwetkę, prelegentka ukazała zebranym Stefana Starzyńskiego w dwóch fazach, — jako prezydenta w okresie do września 1939 r., następnie jako komisarza obrony we wrześniu tegoż roku. W pierwszej fazie prezydent przedstawiony został jako troskliwy opiekun, dbający nie tylko o dobrobyt miasta które bezgranicznie ukochał. lecz i o jego szatę zewnętrzną. Miłujący piękno, chciał, by Warszawa była piękna, by imponowała ilością ogrodów i parków. Przeznaczał więc nagrody za ładnie udekorowane domy i balkony. Ten miłośnik piękna w czasie pokoju, we wrześniu 1939 r. stał się bohaterem, którego męstwo zaimponowało całemu światu. Warszawa wówczas była małą wysepką, której nie dosięgnął jeszcze teutoński potop. Starzyński był niezmordowanym heroldem, który głosił światu, że Polska nie ulęknie się i nie podda nowoczesnemu Attyli Hitlerowi. Starzyński wiedział, jaki los go czeka z ręki hitlerowskich oprawców. Nie ugiął się jednak. Nie dał się później skusić. Nie udało się niemcom zrobić z Niego Hachy lub Quislinga. Za swą niezłomność zapłacił śmiercią męczeńską w Dachau, dokąd go wywieziono. Jego duch patronował powstaniu warszawskiemu. Dobrze skonstruowane przemówienie wygłosiła prelegentka w ładnej formie literackiej, nie posługując się frazeologią i patosem. W dalszym ciągu nastąpiło odczytanie przez artystę Teatru Miejskiego p. Dobrowolskiego fragmentów prozy Lechonia, dotyczących Warszawy i jej pamiątek. Słuchacze owiani zostali czarem wspomnień o Łazienkach, Starym Mieście i innych warszawskich zakątkach.

Następnie tenże sam artysta recytował pełne głębokiej treści utwory poetyckie St. Okołów-Podhorskiej („Raport"), Stefana Mszycy („Polska") i Wacława Rousseau („Wrzesień", „Opowiadanie o naszej kamienicy"). Forma i myśli bardzo podobały się słuchaczom. Autorów nagrodzono hucznymi oklaskami i wywoływano na salę. Oklaski należały się również i recytatorowi. Ten pierwszy w sezonie „czwartek literacki" zaliczyć należy do bardzo udanych. M. W.

TEATR WIELKI
„UCZEŃ DIABŁA" G. B. Shawa dla świata pracy. Pożegnalny występ DOBIESŁAWA DAMIĘCKIEGO

Dziś we środę 9 b. m. o godz. 19.15 „Uczeń diabła" sztuka w 3 aktach (5 obrazach) Bernarda Shawa. Rolę tytułową kreuje Dobiesław Damięcki. **Będzie to pożegnalny występ znakomitego gościa.** Pozostała obsada premierowa. Reżyseria B. Damięckiego. Oprawa sceniczna Wł Wagnera.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O. M T-U R. dla świata pracy po jednolitych najniższych cenach.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„PLACÓWKA" B. Prusa
widowisko w 5 obrazach (adaptacja J. Morawskiej)

Onegdajsza premiera wspaniałego widowiska jakim jest przeróbka sceniczna „Placówki" B. Prusa odniosła na scenie naszych Teatrów — jak było do przewidzenia — sukces artystyczny. Należy się spodziewać, że w ślad za tym pójdą sukcesy kasowe. Od jutra t. j. od czwartku 10 b. m godz. 19.15 „Placówka" będzie grana codziennie. Udział w widowisku bierze prawie cały zespół Teatrów Miejskich. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. Dekoracje Wł. Wagnera.

W przygotowaniu **„Zamach"** sztuka w 3 aktach **Tadeusza Brezy i Stanisława Dygata** w reżyserii **Ryszarda Wasilewskiego.**

TEATR KAMERALNY
„ICH CZWORO" G. Zapolskiej dla pracującej inteligencji.

Dziś w środę 9 b. m. oraz jutro w czwartek 10 b. m. o godz. 19.15 „Ich czworo" sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Szesnastolatka" komedia w 3-ch aktach F. i A. Stuartów. Reżyseruje Artur Kwiatkowski.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Środa

6.00 Pieśń i kalendarz. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Progr. na dz. bież. 6.25 Gimnastyka poran. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Audycja poranna, 7.30 powtórz. najważ. wiad. dziennika por. 7.35 Muzyka poranna. 8.20 Inform. og.-pol. 8.30 Skrzynka P. C. K.

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południ. 12.35 Muzyka lekka. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych". 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja dla dzieci młodszych: 14.10 Muzyka lekka 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 XII aud. z cyklu: „Instrumenty muzyczne". 16.55 Portret literacki: „Nowoczesny alchemik Julian Tuwim" 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udz. Wiesławy Ćwiklińskiej. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę" 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwięk. 18.25 Wiadom. sportowe. 18.30 Aud. słowno-muzyczna: Purcell Henryk. 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 Aud Chopinowska. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Pieśni francuskie. 20.45 „Ponad śnieg" Stefana Żeromskiego. 21.10 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewicz. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Koncert rozryw. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dzien. rad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna 23.55 Skrót ostatnich wiadomości. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 698/46.

OGŁOSZENIE
w sprawie wydawania mleka na m-c październik b. r.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości, że na miesiąc październik b. r. będzie wydawane mleko od dnia 10. b. m. dla posiadaczy kart „M" karta dodatkowa (Macierzyńska) z nadrukiem „październik 1946" po 15 litrów mleka świeżego na miesiąc. Cena mleka za 1 litr — 2 zł.

Rejestracja kart i pobieranie mleka może nastąpić w punktach rozdzielczych jak niżej:

1) sklep „Jedność" nr 20 — Al. Wolności 44
2) „ „ „ 23 — Stary Rynek 14
3) „ „ „ 25 — Narutowicza 246
4) „ „ „ 34 — Rynek Wieluński 9
5) „ Mleczarni — Al. N. M. Panny 55
6) Mleczarnia Spółdzielcza — Wały Dwernickiego 19

Mleko wydawane będzie na kupony. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 po 2 litry i na kupon 8 — 1 litr.

Ponadto otrzymują mleko świeże dzieci w żłobkach po 15 litrów miesięcznie, dzieci w sierocińcach po 10 litrów mies., dzieci w szpitalach po 17 i pół litra mies.

Wyżej wspomniane zakłady pobierać będą karty zapotrzebowania na mleko bezpośrednio w Wydziale Aprowizacji i Handlu po przedstawieniu imiennych list dzieci.

Odbiór mleka dla zakładów w Mleczarni.

Punkty rozdzielcze wydawać będą mleko w godz. rannych t. j. od godz. 7.30 do 9.30.

Po odbiór mleka wskazanym jest przychodzić z naczyniami (bez butelek).

Rozliczenie z wybranego mleka przedstawiać będą punkty rozdzielcze pod koniec każdego miesiąca t. j. po wydaniu mleka za dany miesiąc do Wydziału Aprowizacji i Handlu dołączając wycięte kupony. które należy naklejać na arkuszu papieru po 100 sztuk.

Kierownicy punktów rozdzielczych są osobiście odpowiedzialni za świeżość i jakość mleka.

Za ewent. zafałszowanie mleka przewidziane są odpowiednie sankcje karne (Instr. Biura Fund Aprow. IV-F. A. 15224 z dnia 7. IX. 46).

Wiceprezydent Miasta
(—) D. Kapalski.

Częstochowa dnia 7 X. 1946 r. PAP 3492

LOFIX

Rozpalamie ognia bez drzewa. Praktyczny i tani środek dla gospodyń. Nabyć można w workach a' 15 kg w cenie 50 zł.

PAP 3484

S. S. S. Jedność

SKŁAD OPAŁU

Częstochowa, Aleja Wolności 65, tel. 1860

ZGUBY

Unieważniam dowód kolejowy Nr 23990 skradziony w Łodzi dn 3 października, wydany na nazwisko Lucyny Vaequeret PAP 3455

Zagubiono torbę damską z dowodami i gotówką na dworcu w Częstochowie. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dowodów i torby. Radomsko, Ewa Piątek, Zgody 10. PAP 3493

Zgubiono książkę Ubezp. Społecznej na nazwisko Szlęzak Józef. PAP 3487

Unieważniam zgubione zaświadczenie rejestracyjne RKU Pińczów na nazwisko Staroszczyk Jan Marian.

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Ganczarek Stanisław. PAP 3499

Zgubiono książeczkę wojskową, dowód osobisty, legitymację fabryczną, kartę odzieżową, odcinek zameldowania na nazwisko Drymer Leon. PAP 3511

Skradziono dowód osobisty wydany w Zawierciu na nazwisko Wypych Maria. PAP 3510

WOLNE POSADY

Potrzebni hurtowi dostawcy galanterii skórzanej, papierowej, toreb różnych. Piłsudskiego 23 — 16. lub Warszawa, Hoża 27-a — 23. PAP 3454

Duże i poważne przemysłowe przedsiębiorstwo miejscowe **poszukuje**

BIEGŁEJ STENOTYPISTKI

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.

Zgłoszenia wraz z przebiegiem dotychczasowej pracy, należy składać w PAP pod „BIEGŁA STENOTYPISTKA".

PAP 3462

Poważna firma perfumeryjno-kosmetyczna poszukuje przedstawicielki do sprzedaży swoich wyrobów na teren wojew Kieleckiego i Rzeszowskiego. Panie o miłej prezencji i odpowiednich uzdolnieniach zechcą złożyć oferty pod „Kosmetyka" Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa. — Wspólna 50. TP 2047

Samotny pracownik do oprzątania krów (mężczyzna lub kobieta) na dobrych warunkach potrzebny. Jasnogórska 79. PAP 3467

Podręcznych 2-ch ślusarzy młodych — przyjmie Zakład Mech Nadrzeczna 12. PAP 3459

Szyciarze poszukiwani. Wytwórnia metalowa, Jaskrowska 1/3. PAP 3477

Potrzebna pomoc domowa, Częstochowa Dąbrowskiego 15 prawa oficyna parter. PAP 3468

Pomoc domowa z gotowaniem do wszystkiego potrzebna zaraz. Aleja 32 Farbiarnia. PAP 3402

Chłopiec do konia potrzebny. Jasnogórska 79. PAP 3466

Kobiety do prac w ogrodzie potrzebne. Jasnogórska 79. PAP 3465

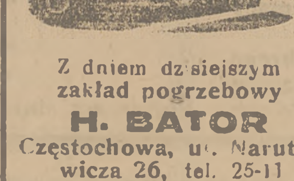
Poszukuję krawcowej do wykańczania futer, oraz kuśnierki od zaraz. Pracownia futer „Alaska" Częstochowa, Al. N. M. Panny 50 PAP 3464

Samotna starsza i młoda dziewczyna jako pomoc domowa potrzebne. Wiadomość: II Aleja 32 m. 24 PAP 3497

Potrzebni dmuchacze do dmuchania ozdób choinkowych Warunki dobre. Wytwórnia Wyrobów ze szkła. Garncarska 46 m. 14. PAP 3489

Potrzebna ekspedientka do sklepu przy P. Z. M. „Metal" 1-go Maja nr 19. PAP 3485

Poszukuje się korepetytora dla chłopca zakres szkoły powszechnej. Garncarska 46 m. 14. PAP 3488



Z dniem dzisiejszym zakład pogrzebowy **H. BATOR** Częstochowa, ul. Narutowicza 26, tel. 25-11 URUCHOMIŁ

autokarawan

1) przewozi zwłoki ze szpitala do domu żałoby.
2) przeprowadza ekshumację i przetransportowuje zwłoki na całym terenie Polski.

PAP 3385

Siła biurowa potrzebna. Zgłoszenia Plac Daszyńskiego 2 Księgarnia. PAP 3505

Potrzebne zdolne pracownice do robót na drutach. Jasnogórska 43 m. 1. PAP 3509

Pomoc domowa potrzebna. Piłsudskiego 33 m. 4. PAP 3320

SPRZEDAŻ

Sprzedam futro damskie kryte. Zgłaszać się Aleja 33 m 10 w godzinach od 16-ej.

Sprzedam sklep. Kilińskiego 28. Wiadomość: Sułkowskiego 12/14 PAP 3444

Młyńskie maszyny urządzenia przybory gaza krajowa. szwajcarska Jung. Częstochowa. Piłsudskiego 21. tel 23-54 Hurt — Detal PAP 2483

Do sprzedania maszyna do szycia męska, tamże radio. Aniołów. Osada Fabryczna, Mastalerz Stanisław PAP 3506

ś. † p.

Franciszek PŁATEK

długoletni pracownik Elektrowni w Częstochowie zmarł dnia 7.X.1946

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. 3-go Maja 20 odbędzie się w środę dnia 9 października b. r. o godz. 15-ej.

Cześć Jego Pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY ELEKTROWNI

PAP 3507

ś. † p.

Franciszek PŁATEK

pracownik elektrowni miejskiej, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 b. m., przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. 3-go Maja 20.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim bólu

żona, córka synowie i rodzina.

PAP 3502

Przeciągarka do drutu (Wielokrotna) z przeciągadłami. oraz szpul maszyna na 6 szpulek do sprzedania. Łódź, Narutowicza 30 Ślusarnia. PAP 3416

Okazyjnie do sprzedania połowa domu 2-piętrowego w śródmieściu. Cena wyjątkowo niska, oraz wiele innych nieruchomości poleca i nowe zlecenia przyjmuje Starkiewicz Częstochowa, Aleja 38 tel. 21-02 PAP 3498

Sprzedam sklep dobrze prosperujący z mieszkaniem w śródmieściu Wiadomość PAP Aleja 61. PAP 3500

Kuchenki przenośne, kafle. żelastwo piecowe sprzedaje Skład Dąbkowskiego 41. PAP 3495

Sprzedam motocykl D. K. W. setka. Garncarska 4 m. 7. PAP 3504

KUPNO

Kupię harmonię 80 basów z registrem. Piłsudskiego 23 m. 36. PAP 3486

Kupuję skórki króliecze surowe i wyprawiane. Narutowicza 172 m. 7. PAP 3491

RÓŻNE

Kursy Kierowców Samochodowych E. Śląskiego w Częstochowie. ul. Targowa 18. przyjmują zapisy kandydatów PAP 3159

Za ewentualne długi syna mego Zębika Jana, który wyszedł z domu w czerwcu i dotąd nie powrócił nie odpowiadam. Zębik Katarzyna, Zrębice gm. Olsztyn. PAP 3490

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki. Waszyngtona 6. Tańce praktyczne — Czwartki — Niedziele 6 wieczorem. Zapisy codziennie PAP 3496

Felczer Józef Borowiec, ul. Ochotników Wojennych 4/6 godz 16-20. PAP 3228

Poszukuję mieszkania, 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zwrócę koszta remontu. Zgłoszenia tel. 19-79 do godz. 18. PAP 3501

Zamienię pokój z kuchnią słoneczne na pojedyncze także słoneczne. Wiadomość Rynek Narutowicza 32 m. 7. PAP 3513

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie. Wiadomość sklep optyczny, Aleja Wolności 2/6. PAP 3503

Suknie, bluzki wykonuje. Jasnogórska 43 m. 1. PAP 3509

D. 013045.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.